Nr. 156. Niedziela, 10. Lipca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 czerwca b. r. powołać ponownie Tadeusza Fiedlera, zwyczajnego profesora c. k. Politechniki we Lwowie, do urzędu patentowego w charakterze niestałego członka.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej niestałymi (fachowo-technicznymi) członkami urzędu patentowego: dr. Bronisława Radziszewskiego, zwyczajnego profesora Uniwersytetu lwowskiego, Leona Syroczyńskiego, zwyczajnego profesora Politechniki lwowskiej, i Romana Załozieckiego, profesora c. k. Akademii handlowej, i płatnego docenta c. k. Politechniki we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował dr. Józefa Milewskiego, profesora c. k. Uniwersytetu w Krakowie, prezesem c. k. komisyi dla teoretycznych egzaminów oddziału prawniczo-historycznego w Uniwersytecie w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 lipca.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Baron Banffy przypomniał się znów światu. Uczynił to w sposób jaskrawy i krzykliwy. Dał do zrozumienia, że woli być uważany za Węgra-szowinistę, aniżeli za węgierskiego męża stanu. Oświadczył, że będzie się starał o utrudnienie rządów hr. Tiszy. Można w to uwierzyć bez wahania. Odkąd węgierska polityka zwróciła się w zrozumiałym zresztą kierunku skonsolidowania jedności królestwa węgierskiego na wewnątrz, zaczęły się wyścigi między krwistymi politykami węgierskimi, kto pójdzie dalej, kto podniesie radykalniejsze, dalej idące hasła. Niektórym chodziło tylko o to, aby wybrane przez nich hasła efektownem brzmieniem zyskiwały popularność, bo w możność zrealizowania tych haseł, albo w ich dobre skutki dla kraju sami nie wierzyli. Do takich efektownych wystąpień trzeba zaliczyć mowę br. Banffyego. Były szef rządu węgierskiego przeszedł tą mową w szereg trybunów ludowych. Postąpił tak zapewne w przekonaniu, że zajmie w ten sposób znowu pierwszorzędną pozycyę w Węgrzech. Ale nie obliczył się z siłami, a raczej zapomniał o sile przeciwnika. Hr. Tisza w nieco, jak zwykle, bezwzględnej formie obalił gmach sztucznych i fantastycznych rozumowań br. Banffyego, wykazał zasadniczą sprzeczność między jego działaniem jako ministra, a jego obecnemi słowami, a przez to samo wyjaśnił motywy tej zmiany poglądów i jej widoki i wreszcie jej charakter, nie przynoszący politykowi tej miary, co br. Banffy, chluby.

Prezes gabinetu angielskiego, o którym zwykło się od pewnego czasu utrzymywać, że się chwieje, gdyż partya, na której się opiera, nie stanowi zwartej i silnej już jedności, zabrał sam w tej sprawie głos. Na obiedzie, urządzonym przez członków stronnictwa rządowego oświadczył p. Artur Balfour, że gabinet nie myśli ustępować, że wypadłe gdzieniegdzie na niekorzyść rządu wybory uzupełniające nie są bynajmniej niebezpieczne. Niebezpieczeństwo istotne widzi premier w braku lojalności u niektórych członków partyi unionistów. Gdyby więc partya wyraziła opinię, że interes ogółu cierpiałby na tem, gdyby rząd nadal pozostał u steru, wówczas gabinet nie wahałby się ani chwili z wręczeniem królowi prośby o dymisyę.

We Francyi rozegrała się znów jedna z tych groteskowych scen, w których wychodzi na jaw niesłychane obniżenie moralności politycznej kraju. Komisya dla słynnej sprawy Kartuzów dowiedziała się wiele niemiłych szczegółów, które ani rządowi, ani wybitnym reprezentantom *blocu* nie przynoszą zaszczytu. Ale w takich razach wychodzi się w rządzących sferach trzeciej Republiki z założenia: *homo sum nihilque humani a me alienum puto* i czyni się wszystko, by znaczenie niewygodnych faktów osłabić, zatuszować, przekręcić. Uczyniono tak i w tym wypadku, a opinia publiczna, przynajmniej jej głośniejsza część, dała zupełną takiemu załatwieniu probatę.

Równocześnie nie schodzi z porządku dziennego sprawa rozdziału Kościoła od państwa. Komisya Izby, wybrana dla tego przedmiotu, ukończyła w środę swoją pracę i przyjęła projekt ustawy o rozdziale, przedstawiony przez socyalistę p. Briand. P. Briand został też wyznaczony na referenta i ma przedłożyć sprawozdanie już w jesieni.

Pora deszczów w Mandżuryi nie przerwała tak stanowczo działań wojennych, jak to przewidywano. Armia gen. Kuroki wykonuje niezliczoną ilość manewrów strategicznych, których głównym celem wydaje się być niedopuścić do zagrożenia armii, oblegającej Port Arthura, i trzymać siły gen. Kuropatkina w szachu. Natomiast stanowczej wielkiej bitwy na nizinie Liaojanu nie można jeszcze w najbliższym czasie oczekiwać. Tymczasem oblężenie Portu jest dotąd w stadyum przygotowawczem i tylko wiadomości o olbrzymich wysiłkach, przedsiębranych ze strony japońskiej, by upadek twierdzy uczynić nieuchronnym, mogą uzasadnić przypuszczenia o złych dla Rossyi szansach oblężenia.

Projekt ustawy o ochronie wychodźców.

Piszą nam z Wiednia: *(i)* Od wielu lat, w długim szeregu enuncyacyj, ciała pra-

---

30)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XIII.

Drogą wiodącą w górę, do lasu podmiejskiego szła Anka w złotej aureoli swego kapelusza.

Miała ta dziewczyna dziwny wdzięk w swym chodzie, śliczne rozkołysanie fal sukni, kryjącej drobne stopy.

Szła rozumnie i z gracyą, szła w przestrzeń prosto nie zbaczając, nie szarpiąc nerwowo swej postaci, tak jakby płynęła nad ziemią, jakby ją niosła jej własna wola i siła.

Zdaleka majaczyły drzewa ciemne lasu, którego wnętrze było dziwnie czarne, dziwnie ponure. Zkąd pochodził ten cień, niepodobna było odgadnąć. Gałęzie drzew były przeźroczyste i koronkowe. Duże osiki drżały w przestrzeni. Całe szeregi młodych brzóz i białych pni o delikatnych gałęziach, powinny były rozjaśniać tę zawrotną ciemnicę. Pusto było, smutno, głucho. Nawet słoneczne południe letnie nie rozlewało ciepła i jasności.

Był to jakiś kąt świata odrębny, wilgotny, o mchach miękkich, rozlazłych pośród kamieni, które przylegly do ziemi jak martwe płazy. Nie kwitły tu dzwonki, nie zaczerwieniła się jagoda. Tylko czarna ożyna zwieszała swe żałobne ciemne grona, z których ociekał czarny sok, jakby krew z serca ludzkiego.

W głębi lasu nie świergotało żadne ptaszę w rzadkich strugach słonecznych nie tańczyły farandole owadów. Coś jęczało w oddali cicho, cichutko. Ni to głos ptaka, ni to echo ludzkiej piosenki, ni to skarga szumiących drzew.

Jęczało coś i urywał się ten jęk nagle po to, aby zacząć na nowo.

Anka ten jęk kochała, bo był tajemniczością i urokiem tego lasu. Był jego duszą i zwątpieniem. Przebiegał wśród białych pni brzóz i drgał w listkach osiki. Rozwłóczył się po rozmokłych mchach i do kamieni przypadał, pełzając pod ich nieruchomem szarem cielskiem.

Anka do lasu żałobnego szła po ten jęk, wsłuchiwała się weń, i zabierała z sobą. Niegdyś, malowała tę Duszę lasu, wśród pni przypadłą do mchu w postaci bardzo zmęczonej kobiety.

Szare jej ciało wtulało się w szare mchy, usta w pół otwarte konały jękiem.

Była to niewolnica, której po za kraty drzew, gałęzi wymknąć się nie było wolno. Snuła się w ciemności, dźwigając ciężar rosnących drzew. Konarami swymi więziły jej stopy, gałęziami gniotły jej królewską głowę. Pełzała teraz po mchach beznadziejnie, smutna, wiedząc, że nie znajdzie nigdy najdrobniejszego kwiatu, aby wpleść go w swe ubogie włosy. Szata z kory wydarta, opadała w szmaty.

Nawet na korze tej piorun nie wypalił swych tajemniczych kabalistycznych znaków. Kora była przegniła w ciemni, w tęsknocie za słońcem.

I oczy Duszy lasu, miały na obrazie Anki taki bezmiar tęsknicy na wpół wiejącej zgnilizną zrezygnowanego trupa.

— O! — jaki smutny był ten szmat podmiejskiego lasu!

O jakaż przesmutna była jego dusza!

. . . .

Mówiono, iż w tym lesie kryją się zwykle zbrodniarze po dopełnieniu zbrodni.

Od czasu do czasu urządzano obławę, opasywano las żandarmskimi mundurami i rozpoczynano tragiczną grę.

Dusza lasu wtedy wciskała się tak mocno w szare mchy, iż nie wyczuł jej nikt. Deptano po niej ciężkiem ludzkiem obuwiem. Deptano po jej smutnych oczach, niosąc zamiast słońca, o które prosiła, brutalność praw społecznych. Często pod korę jej królewskich łachmanów, ukrywał się człowiek zbrodniarz, człowiek-liść, miotany przeznaczeniem swem, i drżał i lękał się — on, zwierzę krwią niedawno przepojone, teraz taki drobny, mały, taki nędzny w swym strachu, taki inny, drugi — nie ten, za którego odpowiadać będzie.

Człowiek-liść!...

I Dusza lasu czuje, jak się do niej tuli ta istota, na zagładę skazana, i Dusza lasu dziwi się i drży sama, czując jak źle, jak rozpaczliwie źle tym, którzy mają promienie słoneczne chłonąć w siebie jak strugę wody, którzy żyją w jasności słońca i srebrze księżyca, którzy mają na swe rozkazy całe armie kwiatów i wonią ich upajać się mogą, którzy nad głowami swemi widzą rozpięte czarowne łuki tęcz, a przed niemi drży szmaragdowa tafla jezior, lub turkusowy błękit mórz.

Wszystko to mają ludzie depczący w tej chwili szarą, mchową, lasową Duszę, ludzie biegający z nawoływaniem i krzykiem wśród pni brzóz białych i drżącej osiki. Krwią dyszą ręce mordercy, krwią dyszą zanurzone w mech.

Chwila krótka, walka prawie cicha, chrapliwy jęk, brzęk kajdan i wszystko znika, w oddali, w słońcu, w kwiatach, w złotych łanach zboża.

Tragiczna wola przeznaczenia spełnia się, drożyną wlecze się gromadka ludzi ku naznaczonemu z góry celowi.

Nie znają w sobie ani zacięcia, ani siły, ani rozkoszy ze spełnionego czynu. Idą zgarbieni i smutni, idą ślepi na Piękno...

I Dusza lasu patrzy za nimi, a na tę krótką chwilę nie pragnie, nie zazdrości, nie pożąda wychylenia się po za kraty pni i gałęzi. — Sądzi, że złoto słońca i zbóż, czerwień maków i korali, biel śniegu i pereł, srebro księżyca i rosy drżącej na listkach kwiatów, barwy tęczy i motylich skrzydeł, błękit morskiej toni mgieł, rozwianych wśród gór, że cały czar przyrody, jej tryumf i jej piękno, jej ukochanie i żałoba, jej potęga i pieszczotliwy wdzięk, jej żar rozkoszy pełen i chłód stygnących grobów — to wszystko jest widocznie za drobne, za małe, gdy się w niem żyje codziennem istnieniem.

Egoistyczna potęga drobnych ludzkich interesów zwalcza wielkość czarownego otoczenia. Wybija się na pierwszy plan, zajmuje tron mocarza, zasłania wszystko, co może dać prawdziwą rozkosz i upojenie.

Skłębiona masa ciał gryzie się wzajemnie, lub cała teorya rozszalałych istot pędzi. . na żer.

Padają jedni, po nich biegną drudzy.

Rozwiane ich szaty szeleszczą zagłuszając głosy wieczystej Harmonii, pędzą jak Demony, gnane bezustanną wichurą, mściwą i nieubłaganą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wodawcze w Austryi, t. j. Rada państwa i Sejmy, a także rozmaite korporacye i zawodowe Stowarzyszenia, domagały się usilnie uregulowania wychodźtwa. Możnaby przytoczyć między innymi szereg podobnych uchwał także Sejmu galicyjskiego oraz naszych Towarzystw gospodarskich, rolniczych i i.

Te nawoływania były uzasadnione. Austrya — jak to powszechnie wiadomo — bierze w ogólnym ruchu emigracyjnym tak zamorskim jak i w granicach Europy się rozwijającym, udział bardzo znaczny. W roku 1902/3 wyemigrowało z Austryi jedynie do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej około 100.000 osób, także Austrya znalazła się w rzędzie państw dostarczających Nowemu Światu najliczniejszego kontyngentu wychodźców, na czwartem lub nawet trzeciem miejscu. Oprócz tego uwzględnić należy emigracyę do Kanady, Argentyny i i. oraz olbrzymi sezonowy ruch wychodźczy robotników, w szczególności rolnych, szukających zarobku za granicami Państwa, a który znawcy obliczają na 100.000 osób rocznie.

Już te cyfry dowodzą wymownie, że ruch wychodźczy z Austryi jest potężnym objawem socyalnym, mającym — rzec prosta — także wielkie ekonomiczne znaczenie. Dziesiątki i setki tysięcy wychodźców, którzy w pogoni za lepszymi warunkami bytu opuszczają corocznie rodzinną ziemię i idą w świat daleki, nie mogą być Państwu obojętnymi; wszak są to przeważnie wyborowe siły robotnicze, a taki chroniczny ubytek siły produkującej byłby dla Państwa bardzo dotkliwym, gdyby wychodźcy z chwilą opuszczenia granic Państwa byli dla niego już niepowrotnie straceni. Doświadczenie poucza jednak, że znaczny procent emigrantów powraca do kraju, dorobiwszy się zagranicą grosza; wychodźcy, ogólnie biorąc, nie są zatem straconymi dla Państwa, tem większą jednak jest potrzeba, aby ich także zagranicą otoczyć opieką ze strony Państwa i użyczyć interesom ich ochrony.

Z tego jednak stanowiska ruch ten nie był dotychczas w Austryi uregulowany a skutkiem tego także obrona interesów wychodźców ze strony Państwa mogła być tylko niewystarczającą i niezupełną.

Teraz ten stan rzeczy uledz ma stanowczej reformie. Po długich bowiem, bardzo obszernych, sumiennych i poważnych studyach, jakich wymagało opracowanie projektu ustawy, mającej uregulować jedną z najdonioślejszych i najtrudniejszych kwestyi społecznych, którą jest wychodźtwo zwłaszcza w Państwie o tak różnorodnych stosunkach ekonomicznych i socyalnych, jak Austrya, — wygotowano już w Ministerstwie spraw wewnętrznych projekt ustawy „o ochronie wychodźców“ („Gesetz betreffend den Schutz der Auswanderer“).

Projekt ten jest owocem studyów i doświadczeń, poczynionych z emigracyą w Austryi przez władze, a opiera się także na wynikach podobnych doświadczeń państw zagranicznych oraz najnowszego zagranicznego ustawodawstwa tyczącego się emigracyi, w szczególności włoskiego, niemieckiego i węgierskiego. Operat Ministerstwa spraw wewnętrznych uwzględnia wszystkie strony ważnej tej kwestyi, o ile one uwydatniły się dotychczas na zewnątrz — a między innemi dotyka także kwestyi handlu dziewczętami, starając się wstrętnemu temu zjawisku współczesnych stosunków, zapobiedz przez ostre kary, nakładane na winnych tego przestępstwa, mianowicie przez karę ścisłego aresztu od 6 miesięcy do 3 lat, albo nawet więzienia od 1 roku do 5 lat i niezależnie od tego grzywny od 100 koron do 5000 koron.

Przedewszystkiem jednak stwierdzić należy, że projektowana ustawa zajmuje się wychodźtwem jedynie jako ruchem ekonomiczno-społecznym, nie zaś jako aktem w znaczeniu patentu o emigracyi z 24 marca 1832, względnie § 64 ustawy wojskowej. W projektowanej ustawie idzie zatem nie o emigrantów, którzy opuszczają Państwo z zamiarem niepowracania doń i wyrzeczenia się prawa obywatelstwa austryackiego, lecz raczej o tych, do których dałoby się zastosować powiedzenie Horacego: „Coelum non animum mutant, qui trans mare currunt“ — klimat lecz nie sposób myślenia zmieniają ci, którzy przenoszą się za morze. Jest to zatem cała wielka rzesza tych wychodźców, którym przyświeca cel gospodarczy: poprawa bytu, uzyskanie lepszych warunków pracy i płacy, szybsze zdobycie majątku lub dobrobytu w drodze uczciwej pracy.

Tymi wychodźcami ustawa chce się opiekować, im chce nieść pomoc, zapobiegać ich niedoli, na którą dotychczas tak często byli narażeni.

Ustawa zasadniczo nie narusza w niczem indywidualnej wolności i prawa emigrowania; nie zawiera też żadnych zgoła zakazów emigrowania, nie przewiduje nawet ewentualności wydawania podobnych zakazów, czem różni się od analogicznych ustaw włoskiej i węgierskiej. Jak już jej nazwa wskazuje, zajmuje się ona wyłącznie ochroną wychodźców — a okoliczność tę podnieść należy z naciskiem, w niektórych artykułach bowiem, nowej ustawie w prasie naszej niedawno poświęconych, pewne postanowienia projektu ustawy zostały widocznie mylnie zrozumiane i przedstawione, tak, że właśnie tę zasadniczą myśl ustawy wypaczały i dały powód do niekorzystnych a błędnych o niej sądów. W szczególności zaś całkiem mylnem jest twierdzenie, jakoby projekt nowej ustawy zamierzał przyznać państwu „prawo zakazywania wychodźtwa pewnym kategoryom ludności lub też do pewnych dystryktów“.

Rzecz ma się zupełnie przeciwnie, a przedstawia się w sposób następujący:

Ustawodawca, pragnąc zapewnić wychodźcom opiekę, musi postawić sobie pytanie, jakich wychodźców — w szczególności chce ochraniać. Jeżeliby n. p. werbowano za granicę lekarzy, techników i t. d., ci potrafiliby sami ustrzedz się już przed następstwami nieoględnej, w niekorzystnych warunkach dokonywanej emigracyi. Dla tego projekt ustawy ogranicza się na razie tylko do dwóch głównych grup wychodźców, najbardziej opieki ze strony Państwa i ustawodawstwa potrzebujących: do robotników (Lohnarbeiter) i kolonistów rolnych (włościańskich). Projekt przewiduje jedno, że gdyby okazała się potrzeba, państwowa ochrona, użyczona wychodźcom, może być w drodze rozporządzenia rozciągnięta także na inne kategorye wychodźców, w szczególności na wychodźców płci żeńskiej lub w wieku młodzieńczym będących.

Projekt stawia co do robotników ogólną zasadę, że werbowaniem robotników do wychodźtwa może się zajmować ten tylko, kto ma — wyrażając się technicznie, w rozumieniu ustawy — „legitymacyę ekonomiczną“, czyli kto istotnie może dać zwerbowanym zajęcie. Tego rodzaju legitymacyę ekonomiczną posiada właściwie tylko pracodawca sam; ponieważ jednak byłoby niepodobieństwem domagać się, aby tylko pracodawca sam mógł zajmować się werbowaniem robotników do wychodźtwa, przeto projekt dopuszcza także pośredników, pod warunkiem jednak, że mają oni na piśmie wystawione pełnomocnictwo od pracodawcy, względnie pracodawców, werbowania im (odpowiedniej liczby) robotników-emigrantów. Może to być pośrednik specyalnie do zwerbowania odpowiedniej liczby robotników-wychodźców przez pewnego pracodawcę upełnomocniony, albo także pośrednik zawodowo się tem trudniący, a więc agent, czy też biuro pośrednictwa. Do wykonywania jednak swych czynności agent, czy też biuro emigracyjne musi otrzymać pozwolenie (koncesyę) od Ministerstwa spraw wewnętrznych, w szczególności, o ile chodzi o werbowanie robotników do emigracyi za morze; także jednak co do werbowania robotników do wychodźtwa sezonowego w granicach Europy może być przymus koncesyi w drodze rozporządzenia zaprowadzony. Komisya może być każdej chwili przez władzę — bez podania powodów — cofniętą lub ograniczoną. Może być ona (po złożeniu kaucyi przez kompetujących) udzieloną tylko mieszkającym w granicach Państwa obywatelom austryackim lub korporacyom i zakładom. Koncesyonowane biuro lub agent musi z każdym, kogo werbuje, zawrzeć przed tem, zanim wychodźca opuści terytoryum austryackie, pisemny kontrakt pracy w imieniu swego mocodawcy — a oprócz ogłoszeń, tyczących się poleceń zawarcia kontraktów pracy, jakie biuro otrzymało, nie wolno mu uprawiać propagandy emigracyjnej za pomocą rozsyłania broszur, zachęcających do emigracyi, prospektów itp.

Także co do werbowania emigrantów-kolonistów projekt trzyma się zasady, że werbowaniem takich wychodźców może zajmować się ten tylko, kto ma „ekonomiczną legitymacyę“ czyli rzeczywistą możność osiedlenia emigrantów na danych gruntach. Gdy jednak w poprzednim wypadku, t. j. o ile chodzi o werbowanie robotników, badanie, czyli owa „legitymacya ekonomiczna“ istotnie ma miejsce, nie odbywa się przy każdym akcie werbowania z osobna, lecz tylko wtedy, gdy zachodzą wątpliwości, gdy sprawa okazała się niejasną lub nielegalną, a zatem ma poniekąd charakter represyjny: tutaj przeciwnie Państwo pyta o tę legitymacyę w każdym konkretnym wypadku z góry, zanim pozwoli na werbunek kolonistów. Kto chce zatem werbować kolonistów za morze czy wogóle zagranicę, musi prosić Ministerstwo spraw wewnętrznych o specyalne urzędowe upoważnienie — a upoważnienie to może być udzielone tylko na pewien czas i tylko osobom godnym zaufania, które wykazały w odpowiedni sposób, że mogą istotnie osiedlić daną liczbę kolonistów na terytoryum do tego przeznaczonem. Natomiast upoważnienie ogólne do zawodowego uprawiania takiego werbowania nie może być udzielone. Upoważnienie już wydane może być cofnięte. Upoważniony do werbowania kolonistów musi z każdym z nich, zanim opuszcza Austryę, zawrzeć kontrakt, regulujący dokładnie warunki osiedlenia.

A teraz jeszcze ogólne postanowienie, które właśnie dało powód do nieporozumień. Oto werbowanie wychodźców (a nie werbowanie, nie zaś emigrowanie!) z pewnego kraju, tudzież uprawiana za pomocą publicznych ogłoszeń, prospektów itd. propaganda do emigrowania do tych krajów, może być w drodze rozporządzenia ogólności albo także co do pewnej kategoryi wychodźców wzbroniona, jeżeli życie, zdrowie, moralność albo też byt materyalny wychodźców narażone byłyby przez wychodzenie do tej emigracyi na niebezpieczeństwo.

Cel tego postanowienia jest jasny: jeżeli emigracya miałaby przynieść wychodźcom ruinę lub nawet narazić życie i zdrowie emigrantów na niebezpieczeństwo, to Państwo, które ma obowiązek i chce opiekować się swymi obywatelami, nie może pozwolić na werbowanie ich w takich warunkach do emigracyi. Wolność emigrowania pozostaje jednak nieograniczoną i nienaruszoną; jeżeli wychodźca mimo niebezpieczeństw mu grożących emigrować, nikt mu nie może odmówić prawa do tego i czynić przeszkód. Tak jak w całej ustawie, tak i w tym wypadku chodzi jedynie o ochronę i pomoc emigrantom, nie zaś o ograniczenie prawa swobodnego przesiedlania się.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Operacye na lądzie.

(Telegramy).

Petersburg. Generał porucznik Sacharow donosi w telegramie do sztabu generalnego pod dniem 7 lipca: „Wczoraj dnia 6 b. m. o godzinie 7 rano pojawiła się nieprzyjacielska konnica i piechota na północ od Siuneczen. Oddział japoński w sile niecy z pięciu szwadronów ruszył ku szosą Lusznike, Czuczialun i Numtun. O godzinie 5 rano wymaszerował oddział japoński z trzech batalionów w okolicę górzystą na wschód od linii kolejowej przez Sifantan, Likiatin, Nauhai i Chunfuntsa. Pułkownik Zapolski powstrzymał marsz japoński do godziny 10 rano, t. j. póty, dopóki nieprzyjaciel nie obszedł lewego skrzydła i nie zmusił go do cofnięcia się. Komendant oddziału asekuracyjnego słyszał od 6 godziny rano ogień karabinowy z gór, wysłał więc najpierw kompanię i oddział strzelców w kierunku strażów ku Sighetsan, a następnie sam udał się na p...

---

30)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PAN „JA“

(Nowela z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

X.

Ostatni pomysł pana Ja.

Marek Antoni budzi się dzisiaj w swojem nowem łóżku z okrutną myślą, która we śnie mu przyszła:

— Jesteś egoistą — mówi sobie cichym głosem — zobaczyłeś szczęście i chciałeś je sobie przywłaszczyć. Wywróć swoje kieszenie, Marku Antoni i oddaj to, co do ciebie nie należy. Wróć do swego domu pełnego melancholii, w którym cierpieli ci, którzy ciebie kochali, wróć do swojej szkoły i idź opowiadaj dalej smarkaczom historyę filozofii, której nie rozumieją. Aby użyć lepiej rozkoszy, która przypadkiem wkradła się do twego starego sceptycznego serca, ty, łotrze jeden, rozchorowałeś się. Ale teraz już ci lepiej, kochany profesorze. Pospiesz się z powrotem do zdrowia i z odejściem do domu. Idź sobie; to łóżko nie jest twoje, ten dom nie należy do ciebie, nie masz prawa do uśmiechów, które witają ciebie każdego poranku.

Marek Antoni dotyka swego pulsu i skroni.

— Nie pozostało w tobie już ani śladu tej gorączki, która zmusiła ciebie przyjąć gościnność twojej córki. Wymierz sobie sam sprawiedliwość, Marku Antoni, wstań i odejdź bez hałasu, aby nie zbudzić twoich dzieci. Co do twego zięcia, tego zięcia łajdaka, który ci zachował miłość twojej córki i uczynił ciebie dwukrotnie dziadkiem, aby już była cała czwórka tych, którzy ciebie kochają, twego zięcia kpiarza, który obdarzył ciebie cnotą, o której pojęcia nie miałeś, chcąc się pomścić na tobie za twoją pogardę, który obronił ciebie od śmieszności a teraz prosi ciebie z błagalnie złożonemi rękami, żebyś mu zrobił zaszczyt przyjmując w jego domu mieszkanie i jedzenie, — twój zięć, skoro znajdzie łóżko puste a chorego ani śladu i pójdzie co prędzej po ciebie do twego starego domu, powiesz mu całkiem po prostu, żeś zawsze był egoistą i chcesz odbyć pokutę.—Marek Antoni próbuje usiąść, a potem podpiera się z obu stron rękami i pozostaje tak przez długą chwilę. Och! rzecz szczególna! wydaje mu się, że ściany jego pokoju kiwają się, że komoda, szafa, a nawet posadzka się rusza!...

Marek Antoni nadto osłabiony — nie może jeszcze opuścić łóżka.

Marek Antoni nadto słaby; oto jego wymówka. Być może, iż w głębi serca nigdy nie był prawdziwym, szczerym egoistą; ale brakło mu sposobności przekonać się o wspaniałomyślności ludzkiej i tem mniej miał siły do pokochania bliźnich, których pomawiał o egoistyczne uczucia. Albo być może, iż nie miał siły wyrzec się własnego egoizmu i dla tego posądzał, że wszyscy ludzie na świecie są samolubami. Lubił wspaniałomyślność, a był skąpy; lubił wyższość, a był małostkowy. I stał się sceptykiem.

„Tak, Marku Antoni, jest to sceptycyzm ludzi słabych, utworzony z tysiąca cnót, które zły obrót wzięły. Jak wielu innych ludzi, zamknąłeś swoje serce, nie z obawy, aby brzydkie rzeczy światowe ciebie nie zraziły, ale dlatego, że nie podobało się tobie wierzyć w cnoty, których ci się nie udało w sobie wyrobić. A przecież to właśnie jest jedna z form egoizmu; ale pociesz się, ta forma jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych i jest najłagodniejsza — może być zbijana i zwalczana przez miłość“.

Rekonwalescent uśmiecha się do powracającego zdrowia i opuszcza zmęczoną głowę na poduszki.

— Profesorze! — odzywa się głos, który teraz już przestał mu się niepodobać — profesorze, jak się miewasz?

— Lepiej mi. A wy wszyscy? Co robi Faustynka?

— Faustynka i Serafina śpią. Anna Marya była zmęczona, a więc, żeby się nie pozrywały za wcześnie, pozamykałem okradkiem okiennice. Ja sam czuwam. Oto już dzień. A więc, całkiem już dobrze?

Komik Curti czyni to pytanie ze zwykłym sobie wdziękiem; tak wygląda, jak gdyby za każdem słowem starał się ukryć gwałtowny, ale niewinny uśmiech.

— Tak — odpowiada Marek Antoni, wzdychając. — Dobrze jest, ale próbowałem wstać i nie mogłem; jestem taki bezsilny!...

— Czyż potrzeba koniecznie wstawać? — pyta Curti.

— Moi uczniowie.... — mówi Marek Antoni.

— Nie masz już uczniów. A przynajmniej, tak, masz ich dwoje, chłopca i dziewczynkę, swoich wnuków. Czy mi tego nie obiecałeś?

— Jakże mogłem obiecać coś podobnego?

— Tego ja nie wiem, faktem jednak jest, że obiecałeś i mamy na to świadka: panią Kamilę.

Przelotny rumieniec ukazuje się na obliczu chorego, a komik Curti rozumie, co to ma znaczyć.

— Czy wiesz? — mówi tym razem bez żartów — schowałem u siebie pełno rzeczy dla ciebie, czekając aż wyzdrowiejesz.

— Pełno rzeczy?

— Listy do pana Ja.

— Och! jakto.... — bełkocze Marek Antoni.

— Poszedłem na pocztę i odebrałem listy. Wyobraź sobie, urzędnik pocztowy zapytał mnie czy jestem panem Ja, we własnej osobie. Odpowiedziałem, że tak. Jest dwadzieścia dwa listów; będziesz miał w czem wybierać, jeżeli jeszcze nie straciłeś ochoty.

— Czyżbyś mniemał?...

— Ja, nie! — odpowiada po prostu Eugeniusz Curti — ja z pewnością nie; ale ostatecznie, jeżeli byś tak koniecznie chciał... W każdym razie, do tej pory, zostajesz u nas.

— Nie mogę.... — mówi chory z jękiem — nie, nie mogę!

— Dlaczego?

(Dokończenie nastąpi).

dnie z zamiarem maszerowania na Siaoghetsan.

Podczas tego udało się nieprzyjacielowi, który maszerował z południa wzdłuż linii kolejowej obsadzić wzgórza koło Tuafapu na prawym brzegu rzeki Kho, w pobliżu linii kolejowej, jednym batalionem piechoty i czterema szwadronami konnicy.

Oprócz tego ustawił nieprzyjaciel na drodze, wiodącej przez wzgórza 2 kompanie i 4 szwadrony. Japończycy przedsięwzięli o godzinie 6 rano marsz od Szandzoony przez dolinę Czinlinho ku Lianhuwo, t. j. 12 kilometrów na południowy wschód od Kaiczu. Rossyjska kompania, która broniła pozycyi pod Liaodianio, musiała cofnąć się przed naporem nieprzyjaciela. Komendant jej i dwaj oficerowie są ranni. Dnia 6 lipca o godzinie 7 wieczorem Japończycy, w sile 3 batalionów z artyleryą, zajęli stanowisko za Nanghai i Cziunfusan i wysunęli swe przednie straże między Uilimpu i Siakedza.

Obie te miejscowości Japończycy równocześnie opuścili. Straty, jakie ponieśliśmy w dniu 6 lipca, dotąd nie są stwierdzone. Pewnem jest, że porucznicy Jagonin i Kumenecki są ranni a 15 żołnierzy poległo lub odniosło rany. Ogólnie zauważono, że nieprzyjaciel 6 lipca przeszedł na froncie do działania zaczepnego. Wojska wywiadowcze stwierdziły, że nieprzyjacielskie kolumny maszerują od Siuneczen na północ wzdłuż linii kolejowej, dalej na wschód w sile jednej dywizyi piechoty, dwóch pułków konnicy i 60 dział. Dzisiaj dnia 7 lipca rano odkryto w okolicy Siakesa wielki obóz japoński. Nieprzyjaciel posunął się naprzód koło linii kolejowej i zajął o godz. 8 rano wzgórza koło Waosiczija. Nasze przednie straże staczają potyczki z małymi oddziałami japońskich przednich straży. Porucznik Buliga, który 3 lipca koło Nauhai odcięty był przez Japończyków, powrócił. W obrębie mojego rejonu deszcz już nie pada".

Tokio. Na terenie wojennym są w toku bardzo ważne operacye, władze jednakże utrzymują je w tajemnicy. Od chwili zajęcia Dalnego władze nie puszczają żadnych wiadomości o oblężeniu Portu Arthura. Luźne wiadomości ze źródeł chińskich dostają się wprawdzie do Japonii, ale władza nie wypuszcza ich zagranicę. Przy armii japońskiej niema ani jednego cudzoziemca a swoboda ruchu korespondentów i rozmaitych *attachés* wojskowych jest bardzo ograniczona.

Z pod Portu Arthura.

(Telegramy).

Czifu. *(Biuro Reutera).* Według wiadomości chińskich stoczoną została 4 lipca wielka bitwa na pogórkach na południowy wschód od Portu Arthura. Rossyanie stracili 100 ludzi w zabitych i 50 rannych. Japończycy, którzy obsadzili łańcuch pagórków koło Portu Arthura, cofają swoje wojska w kierunku wchodniej części półwyspu. Zamierzają widocznie maszerować na obóz marynarki, który znajduje się w głównym wąwozie, wiodącym do Portu Arthura. Sądzą, że los twierdzy, zależy od zdobycia tej pozycyi obsadzonej przez 20.000 Rossyan.

Czifu. *(Biuro Reutera).* Pewien Chińczyk uważany za bardzo wiarygodnego, który przybył ze wschodniego wybrzeża półwyspu Liaotung opowiada, że jedna japońska dywizya dotarła dnia 5 lipca do góry Takoszan, której szczyt oddalony jest mniej niż o 3 mile od Portu Arthura. Przed Portem Arthura ta dywizya odłączyła się od innej dywizyi i pomaszerowała przez góry. Natomiast dywizya druga pomaszerowała wzdłuż drogi głównej na obóz marynarki. Obozu tego Rossyanie nie będą w stanie utrzymać, jeżeli Japończycy zajmą górę Takoszan. Fort nr. 16 leżący na głównej drodze do Portu Arthura zdobyli onegdaj Japończycy.

Londyn. Japońskie wojska, oblegające Port Arthura, liczą podobno, według doniesień Chińczyków, 50.000 ludzi. Zajmują one w półkolu wszystkie wzgórza w odległości 5 do 8 mil angielskich od zewnętrznych fortów Portu Arthura. Koło Lungwangtun i na górach „Wilczych", w odległości 6 mil na wschód i północny wschód od twierdzy budują Japończycy forty, z których zamierzają następnie ostrzeliwać fortyfikacye rossyjskie. Nadto zajęli oni 30 czerwca w odległości 8 mil na Północ wsie Hwang-Miczun i Hsanhiemfu. Lung-wangtien zajęli w zeszły poniedziałek po dwudniowej walce.

Jeńcy rossyjscy.

Korespondent *Standarda*, który 30 czerwca odwiedził jeńców rossyjskich w Matsujama, opowiada, że z 508 ranionych, którzy leczyli się w szpitalu japońskim, prawie wszyscy mają stosunkowo lekkie rany w kończynach, 209 wyleczyło się zupełnie. — W chwili obecnej leczy się 12 oficerów, 37 podoficerów i 245 szeregowców. Na otwartem miejscu zbudowano pięć szpitali tymczasowych. Każda sypialnia ma 12 stóp długości i 9 szerokości i mieści jednego lub dwóch żołnierzy. Damy japońskie, misyonarki amerykańskie i członkowie Towarzystwa „Czerwonego Krzyża" pomagają opiekować się rannymi. Liczba jeńców zdrowych wynosi: 21 oficerów, 54 podoficerów i 583 szeregowców. Oficerowie mają wspólną salę i osobne sypialnie. Obok domu ich jest ogród; wolno im trzymać osobnego kucharza z miasta i robić zakupy dowolne. Skargi z ich strony wywołuje tylko to, że nie wolno im chodzić po ulicach bez straży.

Ludność miasta zachowuje się w obec nich bardzo serdecznie i posyła im podarunki. Podoficerowie i żołnierze mieszkają w pięciu ogromnych domach i są zupełnie zadowoleni ze swego położenia, skarżą się tylko na brak zajęcia. Władze miejscowe ciągle otrzymują papierosy, wydawnictwa ilustrowane i pieniądze kieszonkowe dla jeńców i z wielkiemi pochwałami mówią o ich sprawowaniu się. Z liczby 20 rannych majtków, którzy leczyli się w szpitalu „Czerwonego Krzyża". 13 wyleczyło się, a pozostali wyjdą ze szpitala za dwa miesiące. — Jeńców odwiedzają często misyonarze amerykańscy i duchowny prawosławny japoński, który obchodzi wszystkie szpitale. Matsujama jest to miasto nadzwyczaj zdrowe, położone w miejscowości malowniczej, a wybrano je jak najtrafniej na pobyt ranionych i chorych".

List żołnierza polskiego.

Warszawska *Gazeta Świąteczna* ogłasza list pisany do rodziny przez żołnierza Władysława Stannego z Taljenwanu. Przytaczamy charakterystyczne ustępy listu, nacechowanego szczerem uczuciem.

„Japończycy najwięcej napadają na Port Arthur. Tam jest cały zapas żywności i miasto jest wspaniałe. Ale zdaje się, że bardzo trudno będzie im je zdobyć, bo jest opasane wielkimi fortami. Taljenwan jest bardzo zniszczony od czasu wojny z Chińczykami, ale teraz budują go na nowo.

„Pułk nasz mieszka w małych lepiankach, bo koszar jeszcze niema. Prócz wojskowych i Chińczyków, nikogo tu nie zobaczysz, bo przed wojną wszyscy powyjeżdżali. Z mieszkańców pozostali tylko Chińczycy; nawet na kolei oni wyłącznie pracują, oni są urzędnikami, dróżnikami i t. p. Dotychczas mamy spokój, tylko na morzu bywają potyczki, a my jesteśmy spokojni do czasu, dopóki Japończycy na ląd się nie dostaną. Czuwamy jednak każdej godziny, każdej minuty, kiedy Japończyk nas napadnie. Nie rozbieramy się wcale, sypiamy w obleczeniu i każdy ma przy sobie 200 nabojów. Taka teraz służba.

„Niewiadomo, jak się to skończy: czy życiem, czy śmiercią. Już pewnie nie powrócę w strony rodzinne. Mój Boże kochany! w Twych rękach mój los. Tobie się polecam. Spędzam dni mojego młodego życia w tej dalekiej stronie świata, rozłączony z rodzicami, braćmi, siostrami, krewnymi i znajomymi. Kochani siostro i szwagrze, pocieszajcie naszych bardzo smutnych rodziców, braci i siostry. A jeśli mi usypią mogiłę na mandżurskiej ziemi, proszę was serdecznie o pamięć o mnie. Jeżeli zginę na wojnie, po mojej śmierci módlcie się za moją duszę.

„Teraz kończę słowa mojego listu. Żegnam się może ostatni raz z wami, kochani siostro i szwagrze. Żegnam rodziców, którzy mnie troskliwie wychowali, żegnam braci i siostry, z którymi prawie wyrosłem. Żegnam towarzyszów i znajomych. Żegnam strony rodzinne i dom rodzicielski. Pozdrawiam wszystkich tych, do kogo moje słowa dojdą".

Skutki ekonomiczne wojny.

Piszą z Warszawy: W Królestwie coraz dotkliwiej odczuwać się daje brak roboty. Niema tygodnia, aby niedoszła wiadomość o zamknięciu jakiej fabryki, lub o zmniejszeniu pracy, przez co znów nowe setki pozbawionych możności zarobkowania, powiększają dawne wielotysięczne zastępy towarzyszy niedoli.

Tymczasem nic się nie robi, aby złe choć w części zażegnać. W Warszawie większe roboty publiczne, jakie obiecuje magistrat, znajdują się na dalekim planie. Pierwszą z nich miało być uregulowanie brzegów Wisły, choćby tymczasowe; mówiono o tem i na tem się też skończyło. Druga t. j. budowa trzeciego mostu na Wiśle, choć kredyt na to już przyznany wlecze się i dotąd niema żadnego rezultatu. Przytem w obec wojny i przewidywania coraz większego na nią nakładu, trudno będzie wydostać cały dwudziestomilionowy kredyt na „ucywilizowanie Warszawy z kas rządowych. Cały więc plan zreformowania miasta odwlecze się przynajmniej w znacznej części, aż do czasu uśmierzenia wojny.

Do pism warszawskich donoszą z Witebska, że znajduje się tam około 3000 robotników pozbawionych pracy. Wystąpili oni do gubernatora ze zbiorową prośbą o przyjście im z pomocą w tem ciężkiem położeniu przez dostarczenie roboty. Gubernator polecił otworzyć biuro pośrednictwa pracy, a zarząd miejski postanowił rozpocząć naprawę bruków. — W Mińsku gub. również uwolniono mnóstwo robotników fabrycznych, podjęto natomiast niektóre roboty miejskie. — Z Berdyczowa donoszą do *Kijowsk. Słowa*, że wszystkie gałęzie życia ekonomicznego zamarły tam zupełnie: w handlu zastój, przemysły fabryczne i rękodzielnicze tak ograniczyły produkcyę, że znaczna część robotników została pozbawiona pracy i zamieniła się w żebraków. Zawiązano tam komitet wydawania obiadów bezpłatnych, co jest oczywiście mniej aniżeli półśrodkiem zaradzenia złemu. Do *Odeskich Now.* piszą z Symferopola, że skupienie pozbawionych pracy robotników jest tam ogromne. Jest tam już kilka tysięcy pozbawionych pracy robotników, którzy cierpią straszliwą nędzę. Urodzaje zapowiadają się źle.

KRONIKA

Lwów, 9 lipca.

— **Jego Ces. i Król. Wysokość** Najd. Arcyksiążę Rainer, generalny inspektor obrony krajowej, przybył wczoraj o godzinie 5·11 po południu (czas lwowski) ze Stryja do Lwowa i zamieszkał w hotelu George'a.

Wieczorem w sali tegoż hotelu na cześć Najd. Gościa odbył się obiad, wydany przez korpus oficerski. W czasie obiadu przygrywała orkiestra 30 p. p.

Dziś przed południem na błoniach janowskich odbyły się w obecności Najd. Arcyksięcia i licznej generalicyi ćwiczenia obrony krajowej, zakończone defiladą oddziałów wojskowych przed Najd. Arcyksięciem.

O godzinie 2 po południu wydał Najd. Arcyksiążę w hotelu George'a obiad dla reprezentantów władz. W czasie obiadu przygrywała przed hotelem, ustawiona w ulicy Tańskiej kapela 15 p. p.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Major w 33 p. obr. krajowej w Stryju Rudolf Socher przeszedł w stan spoczynku. Major Władysław Wacatko przeniesiony z 6 do 33 p. obr. kraj. w Stryju.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maryan Jurkiewicz, adjunkt sądowy w Zabłotowie, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

---

3)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON").

XVI.

(Ciąg dalszy).

— A Rachel? — myślał dalej. — Ona może tu jest, ale nie w klasztorze.... Zatęskniła pewnie do małżonka swego Barucha i z nim przebywa!

Ta myśl przeszyła go jak iskra płomienista. Syknął z bolu i jak szalony wybiegł na miasto. Był dzień bardzo mroźny, ale on zimna nie czuł; pędził, jakby go co gnało, i oparł się dopiero na szczycie góry, Bekieszową zwanej. Tam przy wieży, wzniesionej przez Stefana Batorego nad zwłokami słynnego wojownika, a jeszcze słynniejszego antitrynitaryusza, Kaspra Bekiesza, przystanął, otwartemi usty wciągając lodowate powietrze. Przed jego oczyma rozciągało się teraz Wilno całe, urocze w swej białej śnieżnej szacie, pełne drzew, okrytych szronem, połyskującym w blaskach chłodnego, zimowego słońca. U stóp jego wązka, napoły lodem ścięta, wstęga rzeki Wilejki, spływająca z cichym szumem ku wspaniałej, lśniącej swą krystaliczną czystością Wilii.

Łyszczyński stał długo, wpatrzony w dal, chłonąc w siebie czar tego widoku, tracąc w tym momencie pamięć wszystkiego, co mu dolegało, uniesiony, porwany tą pięknością. Usiadł na stopniach kamiennych Bekieszowej namogilnej wieży.... Czas upływał, słońce zniżało się ku zachodowi, i ze wszystkich kościołów ozwały się dzwony, wzywające wiernych na modlitwę za zmarłych.... Dźwięki przeciągłe, jękliwe, rozchodziły się w powietrzu, rozpływając się w dali drżącem echem.

— Za zmarłych!... — pomyślał Łyszczyński. — Co za cudowna ułuda ta wiara w żywot poza grobem, w łączność żyjących z tymi, którzy już przeszli, rozpłynęli się bez śladu, jak drżące brzmienie tych dzwonów w powietrzu!... Ale ta pamięć o nich, jedynie nie samolubna, jest szczytna. Ona różni człowieka od zwierzęcia, które zmarłych swych nie grzebie i o nich nie pamięta.... A o nim czy kto pamiętać będzie?...

Przeszedł go dreszcz na myśl o śmierci.... Straszny to moment to znicestwienie istnienia, które nawykło czuć, że trwać będzie wieczyście ... Czy on będzie miał dość odwagi w tym momencie, iżby myśleć tak, jak teraz myśli, i tak, jak teraz nie wierzy — nie wierzyć?

Podniósł oczy w górę ku namogilnej wieży Bekiesza.

— Czy będzie miał tyle odwagi, co ten dumny magnat węgierski, współzawodnik w Siedmiogrodzie, a potem wierny króla Batorego sługa, zaciekły w swym aryanizmie, który w chwili śmierci miał śmiałość zawołać:

— Nieba nie żądam, piekła się nie boję!...

A on, Łyszczyński, na samą myśl o śmierci — drżał.... Bo on miał w sobie w gruncie wierzącą a spłoszoną duszę, która lękała się własnej niewiary i w tę niewiarę sama uwierzyć nie mogła.

Mrok szybko zapadał; dziwny lęk ogarnął Kazimierza; od miasta dochodził do niego stłumiony i jakby groźny gwar, i szły stamtąd ku niemu opary, mgły i dymy, to rozsnuwające się w powietrzu, to poszarpane w łachmany, to znów łączące się w dziwaczne, potworne kształty. Szły ku niemu, okrążały, jakby chciały schwycić i udusić....

A on nagle rzucił się w tę mglistą toń.... Zbiegł z góry i pędził dalej brzegiem Wilii, aż do wielkiego mostu, Hozyuszowym zwanego. Poza rzeką dopiero przystanął, zdyszany. Było cicho i pusto, jeno szum wód Wilii mącił ciszę. Łyszczyński za chwilę poszedł dalej; drażnił go szum wód; pragnął zupełnego spokoju. Tak daleko w tej stronie nigdy jeszcze nie był. Nagle przystanął, zdrętwiały. Przed nim duże pole, okolone uszkodzonym w wielu miejscach murem, a zapełnione sterczącemi kamiennemi płytami.... Mogiłki żydowskie!... Na to okopisko Żydzi przewozili zmarłych swych przez Wilię czółnami, aby mostowego nie płacić.

Łyszczyński chciał się zawrócić i uciec z tego miejsca, gdy wtem zwróciły jego uwagę dwie postacie, wracające z mogiłek. Postacie niewieście, otulone w chusty; przodem idąca, rosła, smukła, przykuła wzrok Kazimierza do siebie. Przekroczyły wrota okopiska i szły śpiesznie, ale ujrzawszy naprzeciw siebie idącego człowieka, przystanęły strwożone i miały taki ruch, jakby w inną stronę uciekać chciały.

Ale Kazimierz szybko ku nim poskoczył.

— Rachel!... — krzyknął gwałtownie — odnajduję cię wreszcie!... Ty tutaj?...

Niewiasta cofała się przed nim. W mroku rysów rozpoznać nie mogła, ale głos poznała odrazu. Przystanęła, cisnąc dłonią mocno bijące serce; słowa wydobyć nie mogła. Ale za moment oprzytomniawszy, poczęła mówić głosem cichym, bardzo łagodnym, jak ten, który Łyszczyński we śnie nieraz słyszał.

— To ja, panie.... Żegnałam mogiłę, pod którą spoczywa dziadek mój.... On mnie miłował... po swojemu, ale miłował tak bardzo, że nie mógł przeżyć mojego.... odejścia....

— Przyjęłaś chrzest?... — przerwał porywczo Kazimierz.

— Nie jeszcze... — tym samym tonem mówiła Rachel. — Jeszczem tego nie godna.... Za wiele mam dotychczas w sercu uczuć i myśli dawnych....

— Miłujesz mnie?.. — przerwał znów porywczo Łyszczyński, chwytając ją za ramię.

Ona usuwała się łagodnie, ale stanowczo. Milczała chwilę, a potem, podnosząc ku niemu swe tęskne oczy, których spojrzenie on w głębi duszy odczuł, odrzekła zcicha:

— Pragnę waszego zbawienia tak samo, jak dla siebie....

— Więc wierzysz?...

— Wierzę!... Stał się we mnie cud.... Wy swojem płomiennem słowem wygnaliście z mojej duszy wiarę dawną.... obaliliście zabobon szyderstwem, wykazując jego nicość.... Ale natomiast wprowadziliście także w nicość.... Ci, których miłowałam, którzy mi byli blizcy, stali mi się obcy i dalecy, bo wy otworzyliście mi oczy na ich mściwość, zaciekłość i brud. Stała się we mnie i wkoło mnie straszna pustka, którą zapełniła jeno wasza postać i wasze grzeszne miłowanie....

Rachel mówiła zwolna, spokojnie, mową składną, której nauczyła się w obcowaniu z uczonym rabinem Betsalem. Ale ten spokój i ta składność mowy raziły Kazimierza; każde słowo zdawało mu się kroplą lodowatej wody. Zmrożony, milczał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Franciszek Wilczek, rodem z Dziećmorowic na Szląsku austryackim, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Z Politechniki.** PP. Maksymilian Huber, profesor wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie i Fryderyk Pordes, inżynier kolei państwowej, otrzymali na tutejszej Politechnice stopień doktora *rerum technicarum.*

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował ukończonych słuchaczy politechniki lwowskiej z obu egzaminami państwowymi: Tadeusza Baekera i Zdzisława Pierożyńskiego, praktykantami technicznymi w krajowem biurze melioracyjnem.

— **Komitet pomnika Mickiewicza** musi po koniec września b. r. zamknąć swoje rachunki a zarazem przekonać się, jakimi rozporządza funduszami. Wobec tego zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich posiadaczy list składkowych z gorącą prośbą, by ci zechcieli możliwie w najkrótszym czasie zwrócić je — choćby nawet niewypełnione — pod adresem prezesa Komitetu, prof. Bronisława Radziszewskiego (ul. Długosza 6).

W składkach kobiet polskich na odlew geniusza, pośredniczy najchętniej redakcya *Gazety Lwowskiej.*

— **Pomnik ś. p. Piotra Chmielowskiego.** Komitet budowy pomnika ś. p. Piotra Chmielowskiego nadsyła nam następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: Dnia 22 kwietnia b. r. zmarł jeden z największych współczesnych uczonych polskich i jeden z najlepszych synów Ojczyzny — Piotr Chmielowski.

Wzór bezprzykładnej pracowitości, autor kilkudziesięciu dzieł i setek rozpraw, w których pogłębił i rozszerzył znajomość piśmiennictwa ojczystego — Chmielowski jako uczony sam zbudował sobie pomnik trwalszy od spiżu, bo imię swe złączył na wieki z dziejami nauki polskiej. Ale oprócz naukowej była jeszcze inna, ważniejsza może dziedzina jego działalności — praca obywatelska. Człowiek, który myśl swą każdą poświęcał sprawie publicznej, który wytrwale przez całe swe życie stał na straży czystości ideałów narodowych, którego każde dzieło naukowe było równocześnie czynem obywatelskim — taki człowiek nie powinien i nie może przejść niepostrzeżenie, nie odebrawszy trwałego dowodu czci od społeczeństwa, któremu bez zastrzeżeń oddał się na usługi.

Jesteśmy ubodzy — ale nawet największe ubóstwo nie mogłoby nas uwolnić od obowiązku należytego uczczenia tych, których pamięć powinna być przykładem i wzorem dla przyszłych pokoleń. Winniśmy to nie tylko im, ale także sobie samym, a nadewszystko przyszłości.

Zwłoki Chmielowskiego leżą dotychczas w cudzym, wynajętym grobie! Reprezentacya miasta Lwowa uchwaliła zbudować dla nich grób honorowy — my zaś złóżmy grosz do grosza i postawmy na tym grobie skromny pomnik, dowód naszej czci dla wielkich zasług Zmarłego!

Datki na ten cel przyjmują redakcye pism polskich i p. Zygmunt Fryling, skarbnik komitetu (Lwów, ul. Zimorowicza l. 7).

Lwów, 8 lipca 1904. Imieniem komitetu: *Gustaw Roszkowski*, prof. Uniwersytetu lwowskiego, jako prezes, *dr. Antoni Wereszczyński*, jako sekretarz.

— **Jubileusz prof. dr. Randy.** Wydział prawa Uniw. Jagiell. wysłał Antoniemu Randzie, profesorowi czeskiego Uniwersytetu w Pradze, znakomitemu prawnikowi i zasłużonemu patryocie, z okazyi jego jubileuszu, następujący adres: „Czcigodny i Dostojny Panie! Dzień, w którym cały świat naukowy składa należny hołd Twojej znakomitej i pod każdym względem skutecznej pracy, staje się dla Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego Wydziału prawniczego tem pamiętniejszy, że my w Twojej Osobie czcimy nietylko zasłużonego męża nauki, ale zarazem wielkiego patryotę. Wszakże to Twoją przedewszystkiem zasługą, że Uniwersytet czeski bardzo szybko wzniósł się na obecne tak wysokie w nauce stanowisko, iż szczególniej na Wydziale prawniczym pozyskać mógł tak znakomite, prawdziwą chlubę mu przynoszące siły i że tysiące Twoich uczniów na rozmaitych stanowiskach publicznych spełniają tak dzielnie obywatelskie swoje obowiązki. Oby Ci Wszechmocny Bóg dozwolił cieszyć się jeszcze przez długie lata obfitym plonem Twojego pięknego zasiewu, oby Ci dodał siły do dalszej pracy dla dobra nauki, oraz na pożytek, część i sławę Twojego narodu Te serdeczne życzenia, chciej Dostojny Panie, przyjąć od naszego Wydziału jako wyraz głębokiej czci, którą Cię wszyscy tegoż członkowie otaczają“.

— **Reforma mundurów wojskowych.** Z Wiednia donoszą prywatnie, że zarząd wojskowy ma przeprowadzić reformę uniformów dla żołnierzy południowych korpusów w Bośnii i Hercegowinie i wprowadzić ubrania płócienne. Rozpoczęto próby z różnemi barwami, a jeżeli próby te wypadną pomyślnie, reforma będzie przeprowadzona także w innych korpusach.

— **Subwencya.** Magistrat m. Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił wypłacić objęte tegorocznym budżetem subwencye: 3800 kor. dla korpusów wakacyjnych, 2400 kor., dla kolonii wakacyjnej w Brzuchowicach i 2000 kor. dla takiej kolonii w Rymanowie.

— **Redakcya Rocznika literacko-artystycznego** uprasza za naszem pośrednictwem pp. literatów, dziennikarzy i artystów wszelkich dziedzin o przyspieszenie nadsyłania biografii, wraz z podaniem prac swych i adresów. Termin nadsyłania 15 lipca r. b. Adres: Warszawa — Szpitalna nr. 10.

— **Wycieczki naukowe** młodzieży szkolnej. Wskutek ułatwień na kolejach przy urządzaniu wycieczek szkolnych w celach naukowych, wycieczki takie bywają obecnie urządzane po szkołach coraz częściej, wskutek czego i horyzont wykształcenia młodzieży naszej zatacza coraz szersze kręgi.

Dnia 7 b. m. odbyła się wycieczka naukowa młodzieży szkoły męskiej im. św. Maryi Magdaleny we Lwowie, celem zwiedzania pamiątek narodowych w mieście Żółkwi. Około 130 uczniów wraz z gronem nauczycielskiem i orkiestrą wyruszyło na ową piękną wycieczkę. Uczestników powitali na dworcu: burmistrz miasta, inspektor szkolny, dyrektor szkoły i w. i. Przeor OO. Dominikanów, ksiądz Augustyn Paczek przyjął uczestników ze staropolską serdeczną gościnnością. Starosta miejscowy radca Namiestnictwa dr. Szumlański obdarował wszystkich albumem zawierającym widoki i pamiątki miasta Żółkwi. Wycieczka ta udała się znakomicie; wszyscy też żywią wdzięczność i uznanie dla dyrektora szkoły p. Edmunda Urbanka, którego staraniem wycieczka owa przyszła do skutku.

— **Kuratorya** fundacyi im. Roberta Domsa na odbytem onegdaj posiedzeniu przyjęła do „Schroniska dla starców“ przy ul. św. Teresy, Aleksandra Englasa, 85 letniego starca, dawniej literata i inżyniera, raz Bronisława Mikołaja Wojnowskiego, b. artystę sceny lwowskiej.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya metereologiczna zapowiada na dziś, sobotę, w Galicyi wschodniej i Bukowinie: piękna pogoda, słabe wiatry lokalne, ciepło.

— **Walne zgromadzenie** członków Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie, odbędzie się jutro w niedzielę, o godzinie 11 rano w sali Towarzystwa „Wspólna nauka“ ul. Kopernika l. 21.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum rzeszowskiem odbył się pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół p. Emanuela Dworskiego w dniach od 3 do 18 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymali; Z kl. VIII. a: Bieniasz Władysław, Buch Wolf, Bunikiewicz Witold, Chłanda Jan (z odzn.), Dutkiewicz Franciszek, Feniger Benjamin, Fus Jan, Gąsiorowski Michał, Gnat Stanisław, Janicki Władysław, Janusz Wincenty (z odzn.), Kałkowski Paweł, Kisiel Wawrzyniec (z odzn.), Kocół Alfred, Kułacz Michał, Małek Michał, Mortko Franciszek, Murdza Władysław, Niedziałek Piotr, Podstawski Stanisław, Reich Zdzisław, Sapyta Tomasz, Sarna Józef, Skwirzyński Antoni, Szypuła Jakób (z odzn.), Turkowski Paweł, Wilk Jan, Wolfenburg Tadeusz, Wyżykowski Jan (z odzn.), Zarosły Jan, Żeglicki Jan. Do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono 6 uczniów publicznych i 2 eksternistów, reprobowano na rok 1 ucznia publicznego.

Z kl. VIII. b: Bielatowicz Maryan, Biliński Tadeusz, Blajer Błażej, Brzuza Jan (z odzn.), Bury Andrzej, Chmaj Jan (z odzn.), Chmiel Konstanty, Cisek Michał, Cyło Walenty, Danielski Jan, Dorosz Franciszek, Dorosz Władysław (z odzn.), Dzik Kazimierz, Giebała Józef, Gładysz Jan, Holoschütz Benjamin, Ingwer Ojzer, Jasnosz Franciszek, Kot Stanisław (z odznaczeniem), Kwolek Jan, Lachcik Józef (z odzn.), Meth Abe, Ożóg Jan, Przemykalski Bronisław, Schmuc Adam, Sokołowski Andrzej, Spławiński Jan, Szura Gustaw, Trzynadel Józef (z odzn.), Welecki Leopold (z odzn.), Węglarz Jan, Wójcik Władysław, Żółkiewicz Kazimierz Szczepan Stanisław (ekster.). Do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono 3 uczniów publicznych i 1 eksternistę.

— **XVII. Posiedzenie** Kółka amatorskiego Czytelni akademickiej, odbędzie się w niedzielę dnia 10 lipca w lokalu Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym: Odczyt kol. Eugeniusza Dziurzyńskiego: „Na skalnem Podhalu Kaz. Tetmajera“. Początek o godzinie pół do 4 po południu. Goście mile widziani.

— **Zabawę ogrodową** wraz z przedstawieniem amatorskiem urządza jutro, 10 b. m., stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Skała“ we własnym ogrodzie przy ulicy Mickiewicza.

— **Wydział** Towarzystwa „Ochrony młodzieży“ ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym radcę Dworu Fryderyka Kunzeka, wiceprezesem dyrektora Stanisława Majerskiego, sekretarzem dr. Eugeniusza Piaseckiego, skarbnikiem radcę Michała Osadę. Wydział podzielił się na dwie sekcye. Jednej poruczono zbadanie ustaw, które służyć mają sprawie ochrony młodzieży, drugiej sekcyi przydzielono sprawę odczytów. Na wniosek dyrektora Majerskiego postanowiono wciągnąć do akcyi młodzież akademicką, która znając najlepiej stosunki wśród młodzieży szkolnej i w bliższych pozostając z nią stosunkach, może więcej na nią oddziaływać i i ważne społeczeństwu oddać usługi.

— **Z Eleuteryi.** Posiedzenie Zjazdu delegatów Towarzystw wstrzemięźliwości, odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 11 przed południem w sali szkoły męskiej im. Staszica we Lwowie, ul. Skarbkowska.

— **Zmiana własności.** Dobra Seredne w powiecie kałuskim nabyła od p. Witolda Postruskiego za cenę 400.000 kor. pani Marya z Baworowskich Postruska.

— **Statystyka pocztowa.** W maju b. r. nadano we Lwowie 1,038.791 listów prywatnych niepoleconych, 859.052 kart korespondencyjnych, 215.540 listów urzędowych niepoleconych, 108.012 listów poleconych (w ogóle), 74.468 przesyłek pod opaską, 57.733 przesyłek z próbkami, 1,133.886 egzemplarzy gazet; ogółem 3,487.482; 8938 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2048 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 43.190 pakietów zwykłych, ogółem 54.176; wpłacono 32.075 przekazów na kwotę 1,945.874 K. 38 h., 13.428 czeków Kasy oszczędności na kwotę 4,298.659 K. 76 h., 2131 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 68.486 K. 68 h., razem 6,313.020 K. 82 h. Wypłacono 81.694 przekazów na kwotę 2,988.153 K. 35 h, 2195 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 2,793.827 K. 46 h, 1247 zwykłych wkładek Kasy oszczędności (zwroty) na kwotę 57.704 K. 02 h., razem 5,839.684 K. 83 h.

Nadeszło do Lwowa: 1,448.009 listów prywatnych niepoleconych, 1,232.281 kart korespondencyjnych, 127.048 listów urzędowych niepoleconych. 85.793 listów poleconych (w ogóle), 96.020 przesyłek pod opaską, 39.029 przesyłek z próbkami, 417.204 egzemplarzy gazet, ogółem 3,445.384; 12 154 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 1760 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 66.207 pakietów zwykłych, ogółem 80.121.

— **Ruch telegraficzny.** W maju nadano we Lwowie 18.844 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 16.034 K. — h. nadeszło 22 366 depesz dla adresatów w miejscu, a 175 390 telegramów do przetelegrafowania (transita).

— **Ruch telefoniczny.** Sieć miastowa: W miesiącu maju nadano we Lwowie telegramów 2950. Nadeszło 2516 telegramów Ilość abonentów 809. Ilość rozmów telefonicznych 69.229. Dochód 2902 K. Sieć międzymiastowa: Ilość uczestników 112; rozmów telefonicznych 1669. Dochód 1551 K. Razem 4453 K.

△ **Dezerter.** Komenda 10 p. p. w Przemyślu zawiadomiła tutejszą policyę, że z koszar tamtejszych zbiegł szeregowiec Franciszek Wacław.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożkarski Sössel Leibel jadąc wczoraj szybko ulicą Pańską, najechał na służącą Maryę Winiarską, która dostawszy się pod koła dorożki, doznała kilku obrażeń cielesnych.

△ **Straszny wypadek** zdarzył się wczoraj około godziny 8 wieczorem w realności przy ul. Krakowskiej l. 34. Dwudziestoletnia służąca u Izraela Wolfa, Chana Händlówna, chcąc szybko podpalić drzewo pod kuchnią, polała je naftą. Zaledwie jednak to uskuteczniła, nastąpiła eksplozya a płomienie ogarnęły bańkę trzymaną przez Händlównę. Przestraszona dziewczyna, opuściła wtedy bańkę z płonącą naftą na podłogę, która rozlawszy się, otoczyła morzem płomieni ofiarę własnej nieostrożności. Jakkolwiek na krzyk Händlównej, pospieszono jej natychmiast z ratunkiem i ugaszono płonącą na niej odzież, Händlówna mimoto odniosła tak znaczne poparzenia na całem ciele, że wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego w stanie beznadziejnym odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Pod zarzutem kradzieży narzędzi w warstacie ślusarskim Arora Igry aresztowano wczoraj czeladnika Edwarda Gołębiowskiego.

Czarny metalowy zegarek damski, znaleziony w ulicy Głębokiej, może odebrać właścicielka w policyi.

Zgubiono w drodze z pasażu Hausmanna do pasażu Mikolascha czarny wachlarz szyldkretowy.

Z zamkniętego mieszkania pani Maryi G., przy ul. Szeptyckich l. 17 A, skradziono trzy złote pierścionki, złotą obrączkę z wyrytą wewnątrz datą 10/5 1893 i srebrną papierośnicę, wartości 120 koron.

U tercyana szkoły wydziałowej im. Królowej Jadwigi zakwestyonowano trzy rowery, pochodzące z kradzieży.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Franciszek Golczyk, weteran z r. 1863, w 88 roku życia.

W Iwanówce, w pow. skałackim, Edward Kisielewski, kierownik tamtejszej szkoły, w 53 roku życia.

W Jaśle Wincenty Baruk, emeryt. starszy inspektor podatkowy i sekretarz Rady powiatowej w Jaśle, w 65 roku życia.

— **Obsadzenie probostwa** św. Anny w Krakowie, opróżnionego przez śmierć ś. p. ks. prałata dr. Juliana Bukowskiego, nastąpi już w najbliższym czasie. Patronem, nadającym probostwo na podstawie przedłożonej przez konsystorz listy kadydatów, jest Uniwersytet Jagielloński. Konsystorz przygotował już listę kandydatów, których uznał za odpowiednich do objęcia tego stanowiska. Na liście swej postawił konsystorz: 1. ks. dr. Caputę, 2. ks. dr. Kasprzaka. 3. ks. dr. Krajewskiego, 4. ks. dr. Rychlaka i 5. ks. dr. Świderskiego. Z tej listy Uniwersytet wybierze jednego kandydata i odda mu probostwo. Zebranie w tej mierze profesorów odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

— **Odczyt.** Z Krakowa donoszą nam: Były profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego a obecnie profesor w Petersburgu Baudouin de Courtenay przybył na krótki czas przed kilku dniach do Krakowa i dziś w sobotę wygłosi w „Klubie słowiańskim“ odczyt pod tytułem: „Kwestya alfabetu litewskiego i jej rozwiązanie“.

— **Pożar w zakładzie wychowawczym.** Z Krosna donoszą: W nocy z soboty na niedzielę spaliła się w Miejscu Piastowem część zakładu wychowawczego ks. Markiewicza, gdzie były urządzone sypialnie dla 100 chłopców wspólna jadalnia, spiżarnia i infirmerya. Ogień powstał prawdopodobnie z zapalonej sadzy w kominie. W jednej chwili stanął cały dom w płomieniach tak, że nie zdołano prawie nic uratować, ani ubrań, ani pościeli; zaledwie wychowańcy zdołali ujść z życiem. Straty wynoszą przeszło 40.000 kor.; połowa wychowanków została bez przytułku.

— **Strejk robotników kopalnianych.** Z Borysławia telegrafują nam: Wczoraj popołudniu wybuchł tu strejk robotników naftowych o tyle niespodziewanie, że decyzya w sprawie rokowań między robotnikami, a pracodawcami miała nastąpić dopiero wczoraj wieczorem. Strejk rozpoczęło około 2.000 robotników gal. karpackiego Towarzystwa naftowego i 60 robotników firmy Freunda, którzy natychmiast rozbiegli się po Borysławiu i okolicy i nakłaniali innych robotników do zaprzestania pracy. Z obawy rozruchów zarządziła władza polityczna odpowiednie środki ostrożności.

— **Nomenklatura Tatr.** Wydział Towarzystwa tatrzańskiego na posiedzeniu odbytem dnia 1 b. m. pod przewodnictwem dr. Ponikły wybrał, w myśl rezolucyi zeszłorocznego wiecu tatrzańskiego w Zakopanem, do komisyi językowej dla nomenklatury Tatr pp.: Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Stanisława Eliasza Radzikowskiego, Kazimierza Tetmajera, Stanisława Witkiewicza. Akademia Umiejętności zamianowała do tej komisyi dwóch delegatów: prof. Jana Czubka i prof. Władysława Kulczyńskiego. — Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się podczas tegorocznego sezonu letniego.

— **Ze Szczawnicy.** Do 3 b. m. przybyło do Szczawnicy ogółem rodzin 720, osób 90[illegible]

— **Na uroczystość** odsłonięcia pomnika Pasteura, która odbędzie się w przyszłym tygodniu w Paryżu, uchwaliła Rada m. Krakowa wysłać delegata w osobie prof. dr. Bujwida i przeznaczyć na wieniec na pomnik Pasteura 50 kor.

— **Nieznany samobójca.** W Kukowie koło Slemienia znaleziono dnia 3 b. m. w krzakach zwłoki samobójcy, około 19 lat liczącego, smukłego, ciemnego blondyna, ubranego w bluzę studencką bez odznak, ciemno-szare spodnie, kamaszki sznurowane zniszczone, czapkę studencką również bez odznak. Na koszuli i kalesonach był napis „Heeres Ausrüstung G. R. 1900“ szelki białe z napisem „Herkules“, chusteczka biała, z której wypruto litery „D. K.“, pieniędzy 1 K. 20 h. Samobójca zabił się wystrzałem z rewolweru w usta.

— **Emigracya z Austryi.** Według zestawień statystycznych wyemigrowało z Austryi na Hamburg: w r. 1900 niespełna 19.000, w r. 1901 blisko 15.000, w r. 1902 przeszło 24.000, w r. 1903 przeszło 37.000 osób. W tych samych latach wyemigrowało z Austryi na Bremę (okrągło) 27.800, 37.800, 51.300, 44.800 osób. Na Antwerpię wyemigrowało w r. 1902 8000, w r. 1903 blisko 9900 osób; na Rotterdam w r. 1901 przeszło 3000, w r. 1902 przeszło 2800, w r. 1903 blisko 8600 osób, na Genuę w 1902 r. 1747 osób. Według wykazów władz amerykańskich przybyło w roku fiskalnym 1899/1900 z Austryi do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej około 54.000, w r. 1900/01 około 52.000, w r. 1901/02 około 77.000, w r. 1902/03 około 100.000 emigrantów. Austrya była w tym roku czwartą lub nawet trzecią w rzędzie państw, dostarczających najliczniejszego kontyngentu wychodźców Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej. Liczba wychodźców z Austryi do Kanady wynosiła w r. 1900 przeszło 5000 osób, w latach 1901 i 1902 dosięgła cyfry 6000 do 7000. Prócz tego wyemigrowało w r. 1902 z Austryi do Argentyny około 2000 osób; do Parany natomiast ruch emigracyjny prawie w zupełności ustał. Wreszcie bardzo znacznym jest sezonowy ruch wychodzących robotników rolnych z Austryi do państw europejskich, zwłaszcza do Niemiec. Dosięga on obecnie — zdaniem znawców — cyfry 100.000 osób na rok, a głównego kontyngentu tych wychodźców dostarcza — podobnie jak kontyngentu wychodźców w ogóle — przedewszystkiem Galicya — dalej zaś Bukowina, a o ile idzie o emigracyę zamorską także Tyrol, Kraina, Pobrzeże i Dalmacya.

— **Wstrzymanie ruchu przez rój pszczół.** W piątek po południu na ulicy Andressego w Budapeszcie pojawił się rój pszczół, przyleciawszy z pewnej pobocznej ulicy. Woźnice wstrzymali konie, obawiając się napadu pszczół i nagle ustał cały ruch na tej bardzo ożywionej ulicy. W jednej chwili utworzyła się olbrzymia kolumna wozów nieruchomych, a publiczność, stojąca na chodnikach po obu stro-

nach ulicy, wyśmiewała woźniców. Wreszcie policyant, chcąc przywrócić porządek, dobył pałasza i zaczął nim machać pomiędzy pszczołami, ażeby je zmusić do odwrotu. Źle jednakże na tem wyszedł. Pszczoły rzuciły się na niego i ukłóciami żądeł zmieniły twarz jego w obrzękłą masę. Dopiero robotnik, polewający ulicę, zwrócił węża na rój i prądem wody rozbił go w puch. Pszczoły czemprędzej odleciały i ruch po długiej przerwie został znowu podjęty.

— **Osobliwa pamięć.** Na odbytym w tych dniach kongresie psychologów w Giesen w Niemczech przedstawiono młodego, około 28 lat liczącego doktora filozofii, który obecnie pracuje jako urzędnik w pewnem biurze techniczmem. Odznacza się on pamięcią liczb tak fenomenalną, iż zaćmiewa nią wszelkich znanych dotychczas i słynnych rachmistrzów. Dość powiedzieć, że szereg liczb, składających się z pięciu liczb pięciocyfrowych, który mu został jeden raz w zwykłem tempie odczytany, zapamiętuje odrazu tak doskonale, że potrafi wszystkie cyfry powtórzyć w dowolnym porządku, a nawet w dowolnych kombinacyach. Zdumienie zgromadzenia doszło do najwyższego stopnia, gdy ów młody człowiek, siedząc obok prezesa, wyuczył się na pamięć w przeciągu dwunastu minut szeregu, złożonego z 108 liczb. Potrafi następnie nietylko powtórzyć ten szereg wstecz lub naprzód, podać, jaka cyfra znajduje się na 10 lub 155 itd. miejscu. lecz powtórzyć też wiernie treść wykładu, wygłoszonego tuż obok niego w czasie, gdy uczył się owych cyfr na pamięć.

— **Senzacyjny proces.** W sądzie kryminalnym w Moabicie, przed I-szą izbą karną, rozpoczął się przed kilkoma dniami sensacyjny proces, rzucający jaskrawe światło na sposób życia pewnych sfer berlińskich, życia, złożonego z pozorów, z chęci błyszczenia nad stan, z pragnienia użycia za jakąbądź cenę — życia, które zwykle kończy się samobójstwem, albo jak w tym przypadku — kryminałem. Oskarżonymi są 62-letni były docent Uniwersytetu, profesor Meyer i 24-letnia jego żona. Akt oskarżenia żarzuca Meyerowi oszustwo w 30 przypadkach, jego żonie oszustwo w 28 i wspólne oszustwo w 20 przypadkach.

Po przeprowadzonej rozprawie — jak donoszą nam z Berlina — skazał wczoraj trybunał wyrokujący Mayera na 2 lata, jego zaś żonę na rok i 3 miesiące więzienia.

— **Eksplozya.** Z Brukseli telegrafują: W miejscowości Gent nastąpiła w fabryce prochu eksplozya, przyczem cały lokal został zniszczony, a wielu robotników odniosło śmiertelne rany.

— **Krwawy dramat małżeński.** Z Chrystyanii donoszą: W pobliżu placu ćwiczeń dla wojska na wyspie Gardemöen pod Chrystyanią, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Sierżant Gaarder wyprowadził swoją żonę, rzekomo na spacer, do lasu. Gdy znaleźli się w lesie, Gaarder dobywszy rewolweru dał dwa strzały do swej żony, poczem strzelił do siebie i ranił się ciężko. Żona Gaardera umarła, on sam jeszcze żyje, ale niema nadziei utrzymania go przy życiu. Przyczyna tego krwawego dramatu nieznana.

— **Smiertelność w Europie.** Pośród normalnych warunków umiera w Europie na rok 10 do 11 milionów ludzi, mniej więcej 27 na 1000. Największa liczba zgonów przypada na pierwszy rok życia, a mianowicie 250 na 1000. Największą liczbę zgonów wykazuje Rossya, gdyż 35 na 1000; potem idą Węgry 30 na 1000; Austrya 27 na 1000; Włochy i Hiszpania 26; Niemcy 25; Francya 22; Szwajcarya 21; Anglia 20; Szwecya i Norwegia tylko 17 na 1000. W Skandynawii śmiertelność pośród niemowląt w pierwszym roku życia jest także najmniejszą, wynosi bowiem 103 na 1000; w Anglii zaś 104. Potem przychodzi Francya 161, Hiszpania i Portugalia 180, Włochy 185, Szwajcarya 190, Niemcy 230, Austrya i Węgry około 240, wreszcie Rossya 300 na 1000. Liczba starców 70-letnich największa jest we Francyi w stosunku do ludności, wynosi 44 na 1000, potem idzie Norwegia 40, Szwecya 33, Włochy 31, Szwajcarya 30, Anglia 27, Niemcy 26, Hiszpania 24, Austrya 23, Węgry 18. Przeciętny wiek ludzki w krajach Europy wykazuje małą różnicę, wynosi mianowicie 30 do 34 lat.

— **Kosztowny tron.** Tron szacha perskiego ma jakoby 60 milionów franków wartości. Zrobiony ze szczerego srebra, ozdobiony rzeźbami, wykonany jest z niesłychanym kunsztem. Cyzelerzy wyrzeźbili na nim postacie symboliczne, godła wojenne, oraz łby zwierzęce. Wszystkie części, nieobrobione starannie dłutem, inkrustowane są dyamentami i cennemi perłami niezwykłej wielkości, wody i blasku. Dyamenty otoczone są motywami dekoracyjnymi, wysadzanymi gemmami i drogimi kamieniami. Na środku baldachimu jaśnieje wspaniały brylant, którego wartość przedstawia cały majątek, a siedzenie tronu okryte jest zasłoną, zahaftowaną szafirami, perłami, rubinami i szmaragdami, na zasłonie zaś leży tak samo ozdobiona poduszka.

— **Przeciwko jadowi wężów.** Lekarz niemiecki, dr. von Bassewitz, zamieszkały stale w Porto Allegre, opisuje w *Münchener medizinische Wochenschrift* nowy sposób przeciwdziałania strasznym skutkom ukąszeń wężów jadowitych. Sposób ten zasadza się na zastrzykiwaniu podskórnem wyciągu z wątroby wężów, oraz zażywaniu dawek zawartości pęcherzyka żółciowego węża. Dr. B. twierdzi, że sposób ten leczenia ukąszeń wężowych daje wyniki znakomite i pewne, oparty zaś jest na fakcie, że jad wężów nie szkodzi wcale wężom. Oporność tę węże mają zawdzięczać działaniu własnej żółci.

— **Katastrofa pożarowa.** W Peorii, w Illinois, runął w tych dniach nagle jedenastopiętrowy magazyn w fabryce spirytusu, a gruzy sufitów i posadzek oddziału destylacyjnego wpadły do wielkich izb, przeznaczonych na fermentacyę, gdzie zdruzgotały szereg beczek, zawierających 52.000 galonów spirytusu. Szerokim strumieniem rozlał się spirytus na wszystkie strony, a skutkiem pęknięcia drutów elektrycznych zapalił się i ta płonąca fala popłynęła do rzeki Illinois, wzniecając po drodze ogień w w wielkich oborach. W płomieniach zginęło 3.200 sztuk bydła, a niektóre zwierzęta, oszalałe z trwogi urwały się z łańcuchów i wpadły w tłum, który otoczył miejsce pożaru. Kilkadziesiąt osób zostało, skutkiem tego ciężko ranionych. Nadto w płomieniach zginęło dziewięciu robotników, pięciu zaś zostało tak ciężko poparzonych, że jeden z nich zmarł w szpitalu. Oprócz fabryki i sąsiednich obór, spłonęły jeszcze cztery domy.

— **831,500.000 rozmów telefonicznych** wykazuje za r. z. zarząd poczt niemieckich. zarządzający również siecią telefoniczną w Niemczech. Według tego samego sprawozdania, 17.870 miejscowości niemieckich posiadało w r. z. komunikacyę telefoniczną, obsługiwaną przez 386 729 aparatów. Długość drutów telefonicznych, przeprowadzonych pod ziemią, wynosiła 788.604 kilometry, nad ziemią zaś 412.325 kilometrów. W zarządzie telefonów służyło 9838 urzędników.

— **Fundacya dla dziennikarzy.** Na dorocznym obiedzie stowarzyszenia „Newspaper Press Fund“, lord Burnham, wydawca *Daily Telegraph*, oznajmił, że siostra jego, lady Campbell Clarke, wdowa po długoletnim korespondencie paryskim tego dziennika, ofiarowała temuż stowarzyszeniu 10.000 fst., celem uczczenia pamięci zmarłego przed dwoma laty męża. Z kapitału tego 12 niezamożnych dziennikarzy otrzymywać będzie pensyę roczną w kwocie 30 fst. Dzięki tej ofierze majątek stowarzyszenia wzrósł z 40.000 na 50.000 fst. Z funduszu tego wspierano dotychczas 30 pensyonarzy, a nadto udzielane są corocznie jednorazowe zapomogi chorym lub niezamożnym dziennikarzom, oraz wdowom i sierotom.

— **Człowiek o dwóch sercach.** W Lecce, w Apulii, znaleźli lekarze wojskowi przy oględzinach rekrutów u niejakiego de Maggio z Alessano osobliwe zjawisko, t. j. że miał serce na prawym boku. Ale teraz, kiedy de Maggio wrócił z wojska, lekarze poddali go oględzinom ściślejszym i stwierdzili fenomenalny, iście wyjątkowy ustrój ciała. Młodzieniec posiada dwa serca, jedno po prawej, drugie, nieczułe, po lewej stronie. Wątroba jest po lewej stronie, śledziona po prawej, żołądek zbacza ku lewej stronie. De Maggio ma dwa żebra więcej, niż u człowieka normalnego; przytem cieszy się wybornem zdrowiem, skończył służbę wojskową w konnicy i traktuje obecnie o sprzedaż swoich zwłok z muzeum anatomicznem w Nowym Jorku za 40.000 lirów, z których połowa ma mu być wypłacona zaraz, a połowa w 45 roku życia.

Notatki literacko-artystyczne.

„**Chopin**“ cieszy się niebywałem powodzeniem w Warszawie. Jest to opera osnuta na melodyach wielkiego kompozytora przez muzyka włoskiego Jakóba Orefice, której libretto i część muzyczna są niejako komentarzem twórczości Chopina, komentarzem tak porywającym, że „publiczność z zaparciem tchu wchłania w siebie czar melodyi, przenosząc się myślą w cudne krainy tonów naszego nieśmiertelnego pieśniarza“. Niezwykłe to powodzenie zawdzięcza dzieło Oreficego nietylko tej tradycyi wspomnień, lecz także i wykonawcom głównych partyi; p. Leliwie i p. Helenie Zboińskiej-Roszkowskiej, którzy znakomitem odtworzeniem melodyi, nacechowanem szczerem przejęciem się i uczuciem, a przy tem i grą doskonałą, przyczynili się do tego entuzyazmu, z jakim powitano „Chopina“ na scenie teatru Wielkiego. Krytyka tamtejsza nie szczędzi im słów pochwały, szczególnie p. Zboińskiej-Ruszkowskiej, za artystyczną i pod każdym względem doskonałą kreacyę partyi Flory. Cała krytyka zgodnie przyznaje, że p. Ruszkowska jest świetną wykonawczynią tej partyi.

(*mre*) **Alfred Konar**: „Oazy“, powieść. Warszawa 1904, nakład Gebethnera i Wolfa.

Niejednokrotnie zamykali już autorowie fabułę powieściową w formę listów. Fachowcy twierdzą nawet, iż jest to zręczny sposób ominięcia wielu trudności, ułatwienie sobie pracy. Opowieść o czynach i walkach wewnętrznych zastępuje tutaj skrystalizowanie w formie dla czytelnika zajmującej, tychże walk i czynów.

Pan Alfred Konar wprowadza jednak w zużytą już dawniej przez innych formę pewnego rodzaju nowość. Oto powieść jego składa się wprawdzie z kilkudziesięciu listów, pisze je atoli nie jedna osoba, lecz przeciwnie wychodzą one z pod pióra całej garstki letników, zebranej w Strudze. Jest to „oaza“ świeżego powietrza, zieleni i słońca, tak bardzo upragniona przez mieszczuchów, spędzających długie miesiące w przepełnionych dymem tytoniowym biurach, lecz autor maluje nam równocześnie owe czarowne zakątki, jako „oazy“ bajek, plotek, komeraży, drobnych a dotkliwych intryg, zaściankowych animozyi. Struga nie różni się niczem od innych oaz letnich. W dworku i oficynach, zamieszkało kilkadziesiąt osób, a więc mama z córką, udająca wobec znajomych warszawskich, że lato spędza „u krewnych na Ukrainie“, a tymczasem łata nadszarpany przyjęciami zimowemi budżet domowy w takiej „dziurze“; paru emerytów, grających bezustannie w karty; jakaś doktorowa, flirtująca w zbyt jaskrawy sposób na prawo i na lewo; biedna suchotnica z trojgiem drobnych dzieci; typowa złośnica i plotkarka, dręcząca zapracowanego w Warszawie małżonka listami, pełnymi rad, wskazówek i wyrzutów; jest' kilku młodych ludzi, gromadka podlotków; jednych więc miłość owładnęła wszechwładnie, drudzy z niewinnych częstokroć pozorów wyciągają najujemniejsze wnioski, a wszystkie te uczucia: piękne i brudne, radosne i smutne, pełne nadziei i zwątpienia, intrygi starszych i walki wewnętrzne serc młodziutkich odzwierciedlają barwnie listy ze Strugi.

Listy te piszą rozmaite osoby: i mama, pozująca na arystokratkę, i przemiła jej córka, rozmiłowana na potęgę w ładnym chłopcu; studenci i podlotki; wściekła zawsze na wszystko i wszystkich plotkartka i flirtująca doktorowa. A szkopuł najtrudniejszy do zwalczenia, by z jednej strony listy malowały nam wiernie charakter ich autora, czy autorki; z drugiej, by typ listów danej osoby pozostał jednolity od początku do końca powieści — pokonał p. Konar zwycięsko, tworząc rzecz prawdziwie zajmującą, z podkładem satyrycznym, zdolną rozśmieszyć i w dobry humor wprowadzić nawet „wściekłego śledziennika“. Jako dobry obserwator życia, znalazł się sam kiedyś prawdopodobnie w tego rodzaju „oazie“, podpatrzył starannie swoje najbliższe otoczenie i uwiecznił je ze wszystkiemi wadami i zaletami w powieści.

Z teatru. Sezon teatralny dobiega już do końca. Jeszcze raz przypomni się publiczności w niedzielę wesoła krotochwila „Anonimy“, w poniedziałek zaś jedna z najlepiej granych u nas sztuk „Safanduły“. Pogodna, wspaniale wystawiona igraszka sceniczna „Florio i Flavio“ powtórzona zostanie we wtorek i w czwartek, przegrodzona krotochwilą „300 dni“, najbardziej oklaskiwaną w sezonie letnim.

Czwartkowe przedstawienie „Floria i Flavia“ będzie już ostatnim popisem naszych artystów, którzy wyjeżdżają jak corocznie do Krynicy na sześć tygodni z obfitym repertuarem najwyborniejszych sztuk sezonu bieżącego.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz drugi „Florio i Flavio“, igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda.

W niedzielę po raz piąty „Anonimy“, krotochwila w 3 aktach Devalières'a i Marsa.

W poniedziałek (popularne przedstawienie, po zniżonych cenach) „Safanduły“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

We wtorek po raz trzeci „Florio i Flavio“ igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda.

We środę (przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem dramatu do Krynicy) po raz ósmy „300 dni“, krotochwila w 3 aktach przez P. Gavault i R. Charcey.

We czwartek (ostatnie przedstawienie, przed wyjazdem dramatu do Krynicy) po raz 4 „Florio i Flavio“ igraszki i sceny miłosne w 3 aktach (4 obrazach) F. R. Schönthana i F. R. Koppel-Ellfelda.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

W czasie od 11 do 25 lipca b. r. odbędzie się w c. k. Akademii handlowej we Lwowie dwutygodniowy kurs wakacyjny buhalteryi, nauki o wekslach i rachunków przemysłowych.

Na ten kurs powołano 27 nauczycieli.

Na kurs wakacyjny w Wieliczce dla nauczycielek tymczasowych pomocniczych bez egzaminu dojrzałości, przygotowujący do egzaminu kwalifikacyjnego, przeznaczono:

Na I. oddział: 4 nauczycielki z powiatu wielickiego; 5 z powiatu bocheńskiego; 3 z powiatu brzeskiego; 2 z powiatu limanowskiego; 2 z powiatu nowotarskiego; jedną z powiatu podgórskiego; 2 z wadowickiego; jedną z żywieckiego.

Na oddział II. uczęszczać będą te nauczycielki, które w roku 1903 ukończyły oddział I.

Na ten oddział przeznaczono 3 nauczycielki z okręgu wielickiego: 8 z powiatu bocheńskiego; po jednej z powiatu brzeskiego i okręgów limanowskiego, nowotarskiego, wadowickiego, żywieckiego, bialskiego, i niskiego; wreszcie 2 z okręgu nowosandeckiego.

C. k. Rada szkolna krajowa przyznała gminie Słobódka polna w okręgu kołomyjskim bezprocentową pożyczkę w kwocie 5.000 koron na budowę szkoły.

Pan Minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 9 maja b. r. zezwolił na otwarcie prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z polskim językiem wykładowym w Brodach, założonego i utrzymywanego przez profesora c. k. gimnazyum w Brodach Ignacego Meyera. Tym samym reskryptem zezwolił P. Minister wyznań i oświaty, ażeby dyrekcyę tego zakładu objął Edward Schirmer, dyrektor c. k. gimnazyum w Brodach i ażeby otwarcie I. a ewentualnie także III. roku nastąpiło z początkiem roku szkolnego 1904/5.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniami z dnia 20 czerwca b. r. gminę Czeremosznię w okręgu złoczowskim z zakresu szkolnego w Białymkamieniu i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Czeremoszni: gminę Podgwizdów w okręgu bocheńskim z zakresu szkolnego w Nieszkowicach wielkich i zorganizowała 1-klasową szkołę w Pogwizdowie; gminę Dziewin w okręgu bocheńskim z zakresu szkolnego w Mikluszowicach i zorganizowała 1kl. szkołę w Dziewinie;

zorganizowała orzeczeniami z dnia 20 czerwca b. r.: 4-klasową szkołę męską w Jaśle; 1-klasową szkołę w Sopotni małej w okręgu żywieckim; 1-klasową szkołę w Głogowcu w okręgu przeworskim:

przekształciła orzeczeniami z dnia 20 czerwca b. r.: 2 klasową szkołę w Białymkamieniu w okręgu złoczowskim na 4-klasową; 2 klasową szkołę w Toustem w okręgu skałackim na 4 klasową; 2-klasową szkołę w Kozłowie w okręgu brzeżańskim na 4-klasową; 2-klasową szkołę w Kłaju w okręgu bocheńskim na 2-kl. szkołę męską i 2-kl. szkołę żeńską;

1-klasowe szkoły na 2-lasowe: w Wołoszczy w okręgu samborskim; w Suchrowie w okręgu bobreckim; w Balinie w okręgu chrzanowskim: w Korszowie w okręgu kołomyjskim; w Rakowie w okręgu dolińskim; w Nahaczowie w okręgu jaworowskim; w Pleszowie w okręgu krakowskim zamiejskim.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Początki logiki ogólnej dla szkół — napisał Jan Nuckowski T. J. Kraków, nakładem autora 1903“ w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego we wszystkich gimnazyach w kraju.

Zarazem zwraca się uwagę nauczycieli fachowych tego przedmiotu na broszurkę tegoż autora p. t. „Kilka uwag o nowym podręczniku logiki — Kraków 1904“.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zalecić dziełko p. t. „Urządzenie i prowadzenie ogrodu szkolnego przy szkole ludowej typu wiejskiego“. Napisał ks. A. Głodziński, Lwów 1903. Nakładem redakcyi „Bartnika postępowego“, cena 50 hal., oraz dziełko tej samej treści i tegoż autora w języku ruskim p. t. „О урядженю і веденю шкільного огорода при школї народній сільного типу“ з пляном огорода і 21 рисунками. У Львові 1903. Накладом руского Товариства педаґоґічного. Цїна 50 сот., do bibliotek okręgowych i bibliotek szkolnych dla użytku nauczycieli.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć dziełka p. t. „Święty Kazimierz, Królewicz Polski, napisał dr. Fr. Papée. Lwów. Nakładem Macierzy Polskiej. Cena 30 hal.“ w poczet książek, dozwolonych na nagrodę pilności i do bibliotek dla młodzieży szkół ludowych pospolitych i wydziałowych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej lasowa. C. k. Namiestnictwo zarządziło na czas od 15 do 19 lipca b. r. polityczną komisyę reambulacyjną dla projektowanej przez firmę G. Straetz & Syn w Kalnicy nowej kolejki lasowej. Projektowana wązkotorowa kolejka lasowa urządzoną ma być dla ruchu parowozów i prowadziłaby na długość przeszło 17 kilometrów z końcowej stacyi szlaku Łupków-Cisna, t. j. z Cisny przez Strubowiska do Smereku. Nadto ze Strubowisk projektowane jest odgałęzienie do Kalenicy, którego długość wynosiłaby około $5^1/_2$ kilometra.

„Petrolea“ Towarzystwo naftowe, odbyło kilka posiedzeń w Wiedniu, w czasie których zatwierdzono zamknięcie rachunków za czas do 30 kwietnia, czyli przez siedm miesięcy pierwszego roku czynności. Dywidendę za ten czas ustanowiono po 5 procent *pro rata* i uchwalono to zaproponować walnemu zgromadzeniu, które odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca. Na porządku dziennym postawionym będzie również wniosek podwojenia kapitału akcyjnego, z jednego na dwa miliony koron. — Jak wiadomo „Petrolea“ założoną została w zeszłym roku przez grupę składającą się z Towarzystwa naftowego, z galic. akc. Tow. karpackiego, i z kilku innych największych galicyjskich producentów, którzy subskrybowali potrzebny akcyjny kapitał, rozłożony jak następuje: (przyczem 1000 ctm. produkcyi stanowi jeden głos) Galic. karp. Towarzystwo 1200 głosów, Tow. naftowe 800. Schodnica 800. Fanto & Co. 500. Karol Perutz 400. Uryckie Tow. 320. Anglo-galic. Tow. 240. Sroczyński & Bogusz 200. Scott & Co. 180. Węgiersko-galic. naftowe Tow. 180. Leonard Wiśniewski H Co. 180. Potok 120. Księżna Lubomirska 120. Perkins Mac Intosh 100 a Gal. Kasa oszczędnośsi 60 głosów. Obecnie mają być emitowane nowe 2000 akcyj po 500 koron. Przeszło 1600 sztuk rozebrali między siebie akcyonaryusze. Nowy kapitał użytym być ma przedewszystkiem na budowanie rezerwoarów tak, że „Petrolea“ rozporządzać będzie rezerwoarami o pojemności 40.000 cystern.

Budapeszt, 9 lipca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 9·05 do 9·06. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·70 do 6·71. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 6·28 do 6·29 Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na lipiec 5·35 do 5·36. Kukurudza na sierpień 5·46 do 5·47. Kukurudza na maj 1905 5·74 do 5·75. Rzepak na sierpień 10·30 do 10·40.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: lepsza. — Usposobienie: przyjemniejsze. — Pogoda: upał.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 1 do 7 lipca bież. roku, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica stara 9·15 do 9·40 nowa —·— do —·—, żyto stare 6·60 do 6·65, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny —·— do —·—, pastewny —·— do —·—, owies stary 6·25 do 6·60, owies nowy —·— do —·—, hreczka 7·50 do 8·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·— kukurudza 6·15 do 6·40, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·25 do 9·—, groch pastewny 6·75 do 7·— soczewica —·— do —·—. fasola —·— do —·—, bobik stary 5·85 do 6·15 bobik nowy —·— do —·—, wyka stara 4·75 do 5·—, wyka nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona nowa — — do —·—. koniczyna biała nowa — — do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—. tymotka —·— do — —, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—. rzepak zimowy stary 8·60 do 8·85 rzepak zimowy nowy —·— do —·—. lnianka 13·— do 14·— nasienie lnianne 8·15 do 8·35 nasienie konopne 7·50 do 7·75. chmiel 145·— do 150·— nowy —·— do —·— łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·25 do 17·25 nafta salonowa 18·— do 19·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy gotowy kontyngentowany. bez podatku konsumcyjnego 44·25 do 44·70, ekskontyngentowany — — do —.—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj w Ischl wizytę księcia Cumberland.

Toruńska Izba handlowa, obejmująca powiaty: toruński, chełmiński, wąbrzeski i brodnicki, której członkami są wyłącznie Niemcy, ogłosiła świeżo zwykłe sprawozdanie doroczne (za rok 1903).

Zawiera ono wiele i bardzo ciekawych szczegółów o handlu i przemyśle w nadgranicznych powiatach, mówi o dodatnich i ujemnych stronach tego ruchu i jego owocach dorobkowych. Najciekawsze jednak są skargi, które Izba ta podnosi na działalność komisyi kolonizacyjnej. Działalność ta niszczy kupców i przemysłowców niemieckich, polskim zaś na dobre wychodzić ma do tego stopnia, że takie „wzmacnianie“ niemczyzny obróci się na wypędzenie Niemców z miast i miasteczek i zupełne spolonizowanie ich przyśpieszy.

Według telegramu z Windhuk w Afryce niemieckiej, odbyło się tam w ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem pułkownika Leutweina posiedzenie wydziału niemieckiego Towarzystwa kolonialnego, na którem stwierdzono, że Hererosi wyrządzili Niemcom tamtejszym szkody na 7 milionów marek. Niektóre fabryki, zakłady, składy i t. p. zupełnie zniszczyli i splądrowali.

Minister Witte, przybywa — jak to wczoraj podaliśmy — do Berlina w przyszłym tygodniu by konferować z kanclerzem hr. Buelowem w sprawie nowego niemiecko-rossyjskiego traktatu handlowego. Wiadomość podana przez jednego z francuskich dzienników. jakoby Witte przyjeżdżał do Berlina, celem podpisania traktatu, jest nie prawdziwą. Tak daleko rokowania w tej sprawie nie posunęły się jeszcze, by jedynie już podpis tylko był konieczny. Są jeszcze do pokonania niemałe trudności. W Berlinie spodziewają się jednak pomyślnego załatwienia tej sprawy. W tamtejszych sferach rządowych wysoce oceniają fakt, iż Witte przybywa osobiście do Berlina. Rossyjski były minister finansów jest nietylko wybornym znawcą tego przedmiotu, lecz nadto, opuszczając stanowisko swoje zachował w ręku kierownictwo wszelkich rokowań w sprawach traktatów handlowych. Konferencya w Berlinie potrwa najmniej 10 dni. — Wezmą w niej udział tajny radca Timiraziew i radca stanu Langowoj, którzy w tych dniach wyjeżdżają z Petersburga.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Paryża, że obecny anormalny stosunek między Francyą a Watykanem, istnieć będzie jeszcze przez długie miesiące. Prezydent ministrów Combes ma stanowczy zamiar niedopuścić do powrotu na zajmowane przy Watykanie stanowisko ambasadara Nisarda i utrzymać tak długo obecne położenie, dopóki parlament nie zadecyduje w sprawie rozdziału między Kościołem a państwem. — Dyskusya nad sprawozdaniem deputowanego Briant o różnych co do tej kwestyi wnioskach, odbędzie się prawdopodobnie w lutym roku 1905.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 lipca. *(Tel. pryw.)*. W sprawie wyboru prezydenta miasta sytuacya jest następująca: Wybór na prezydenta dotychczasowego I. wiceprezydeta dr. Leo jest zapewniony i będzie on jedynym kandydatem większości. Dotąd atoli nie wiadomo, czy w poniedziałek zbierze się dostateczny komplet potrzebny do przeprowadzenia wyboru, t. j. ¾ części członków Rady miejskiej. Nie ulega wątpliwości, że radni należący do mniejszości w Radzie miejskiej, którzy wzięli urlopy, nie wezmą udziału w poniedziałkowem posiedzeniu z 2 lub 3 wyjątkami. Nie weźmie również udziału w posiedzeniu dyr. Slęk, który jest chory i p. Friedlein. Wątpliwem jest również przybycie hr. Antoniego Wodzickiego, który bawi na kuracyi w Karlsbadzie i p. Kazim. Bartoszewicza, przebywającego w Warszawie. Według więc dokładnych obliczeń przybyłoby w poniedziałek 53 radnych, a potrzeba do kompletu 54. Nie jest wykluczonem, iż w ostatniej chwili znajdzie się ów konieczny do kompletu pięćdziesiąty czwarty radny.

Kraków, 9 lipca. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj 3 p. dragonów obchodził wielką uroczystość. Król saski, który jest właścicielem pułku, ofiarował mu swój portret. Przywiózł go do Krakowa adjutant króla major Otto v. Decken. Podczas uroczystości nadeszła z Wiednia wiadomość, że Najj. Pan nadał majorowi Deckenowi order żelaznej korony II. klasy. Po uroczystości odbył się obiad.

Wiedeń, 9 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował geologa w cesarskim rossyjskim Instytucie geologicznym w Petersburgu Józefa Maryana Morozewicza, zwyczajnym profesorem mrneralogii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń, 9 lipca. Z powodu doniesienia niektórych pism o jakiejś rzekomo tajemniczej podróży Ministra wojny generała Pitreicha do Budapesztu, biuro korespondencyjne otrzymało z Ministerstwa wojny następującą informacyę:

Minister wojny generał broni Pitreich w towarzystwie generał-majora Krobatina udał się w niedzielę po południu przez Raab do Veszprimu na ćwiczenia artyleryi w strzelaniu, które odbyły się w poniedziałek. — Z powodu, że ćwiczenia się przeciągnęły, a Minister wojny nie miał innego połączenia do Wiednia, jak przez Budapeszt, musiał w Budapeszcie trzy kwadranse czekać na dworcu kolejowym na pociąg do Wiednia. — Ze strony węgierskiego rządu o przyjeździe Ministra nikt nie wiedział, rząd węgierski przeto miał zupełne prawo oświadczyć, że od czasu ukończenia obrad delegacyjnych Minister wojny w Budapeszcie nie bawił.

Wiedeń, 9 lipca. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza przeniesienie w stan spoczynku generał-porucznika Eryka Engla komendanta miasta Wiednia, przyczem Najj Pan nadał mu charakter generała kawaleryi i godność tajnego radcy. Następcą jego jako komendant m. Wiednia będzie generał-porucznik Józef Freund, komendant dywizyi kawaleryi w Stanisławowie, tegoż zaś następcą mianowany generał-major Nachotsky, komendant 6 brygady kawaleryi.

Wiedeń, 9 lipca. Kandydat notaryalny w Samborze Jan Czechowicz, mianowany notaryuszem w Mikołajowie.

Trydent, 9 lipca. Wczoraj wieczorem odbyły się tu ponownie demonstracye przeciw Niemcom, spowodowane zajściami na Uniwersytecie insbruckim. Policya i wojsko przywróciły spokój. — Piętnaście osób aresztowano.

Budapeszt, 9 lipca. W procesie przeciw urzędnikom kolejowym, pociągniętym do odpowiedzialnośbi z powodu strejku, z 15 oskarżonych skazano trzech za gwałt publiczny na 2 miesiące więzienia. Resztę (12) uwolniono.

Poznań, 9 lipca. *(Tel. pryw.)*. Małżonkowie Wojciech i Marya Kołtuniakowie zamieszkali w Bołkowie pod Bieraniami otrzymali od władz nakaz, aby w przeciągu dwóch tygodni opuścili granice państwa niemieckiego, gdyż w przeciwnym razie przymusowo odstawieni będą do granicy rossyjskiej. Kołtuniak liczy lat 35 i urodził się w Prusach. Ojciec jego był poddanym rossyjskim. Kołtuniakowie zamierzają wyjechać do Ameryki.

Paryż, 9 lipca. Prezydent Loubet odwiedził złożonego ciężką chorobą byłego prezydenta ministrów Waldecka Rousseau i zabawił u niego dłuższy czas.

Paryż, 9 lipca. Dziennik urzędowy ogłosi dzisiaj rozporządzenie w sprawie szkół kongregacyjnych. Według tego rozporządzenia ustawa wchodzi natychmiast w życie w tych miejscowościach, gdzie szkoły zakonne można zaraz zastąpić świeckiemi.

Paryż, 9 lipca. Izba deputowanych jednogłośnie uchwaliła kredyt na nową katedrę fizyki, która będzie oddana profesorowi Curie.

Paryż, 9 lipca. W Izbie deputowanych przedłożył dep. Collin referat o wynikach śledczej komisyi dla sprawy Kartuzów.

Brest, 9 lipca. Między wojskiem a strejkującymi przyszło do ostrego starcia. Wojsko dało ognia i raniło wiele osób. Prefekt i komendant placu, obrzuceni przez strejkujących kamieniami, odnieśli rany. Całe miasto obsadzone jest przez wojsko.

Weiheiwei, 9 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Stojąca tu na kotwicy angielska eskadra, złożona z 4 pancerników, 4 krążowników, jednego okrętu awizowego i jednego torpedowca odpłynęła nagle wczoraj wieczorem w niewiadomym kierunku.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 9 lipca. Hr. Apponyi przedłoży w węgierskiej Izbie posłów wniosek opozycyjny, „by Izba skreśliła z porządku dziennego podwyższenie listy cywilnej, ponieważ byłoby to zatwierdzeniem organizacyi Najwyższego Dworu, która to organizacya okazuje wiele braków pod względem węgierskiego prawa państwowego; dalej domaga się ten wniosek uchwalenia adresu do Korony, wyrażającego polityczne żądania narodu węgierskiego, w końcu żąda wybrania komisyi adresowej, złożonej z 15 członków“.

Budapeszt, 9 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Sejmu węgierskiego po przemowach prezesa gabinetu hr. Tiszy i hr. Apponyiego uchwalono przejść do szczegółowej dyskusyi nad budżetem. Dalszy ciąg dyskusyi dzisiaj.

Budapeszt, 9 lipca. Węgierska Izba posłów obraduje dziś nad sprawą podwyższenia listy cywilnej. Przemawiał prezes gabinetu hr. Tisza wśród przerywań z lewicy.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Petersburg, 9 lipca. *(Ross. Ag. tel.)* Car w swojej inspekcyjnej podróży wojskowej celem zlustrowania dwóch korpusów syberyjskich 5 i 6 przybędzie także do Marcheńska, Ufy i Zlatousta.

Londyn, 9 lipca. (Donoszenie *Biura Reutera*). Gen. Oku donosi, iż wczoraj po zaciętej walce obsadził Kaiping.

Londyn, 9 lipca. *Daily Chronicle* donosi z Tokio: Japończycy zdobyli koło Kaiping 10 armat i 50 Rossyan wzięli do niewoli.

Tokio, 9 lipca. *(Biuro Reutera)*. Za bezzasadną uznają tutaj pogłoskę. jakoby Niemcy były gotowe udzielić gościnności w swoim porcie Kiaoczao rossyjskiej flocie z Portu Arthura. Rząd japoński wyraża przekonanie, że Niemcy zachowają i nadal ścisłą neutralność.

Tientsin, 9 lipca. *(B. Reutera)*. Angielska kanonierka „Espiègle“ odpłynęła z Niuczwangu do Czengweangtao, mimo protestu Rossyan, przeciw zatrzymaniu się tamże tej kanonierki. Natychmiast odpłynęła do ujścia rzeki Liao rossyjska kanonierka, aby jak sądzą przeszkodzić przejazdowi kanonierki „Espiegle“.

Linia telefoniczna między Krakowem a Wiedniem przerwana, dlatego też depesz telefonicznych z Wiednia nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 lipca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 641·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 748·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 516·50, Akcye Länderbanku 427·50, Akcye Bankvereinu 512·50, Akc. Bodencredit 930·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 636·50, Akcye kolei Południowej 80·75, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 421·—, Akcye kolei Północnej 5480·—, Akcye kolei czerniowieckiej 574·50, Akcye Alpiny 428·75, Akcye Rima Muranyi 491·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2190·—, Akcye Fabryki broni 491·—, Akcye Tureckie tytoniowe 347·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1025·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·60, Renta majowa 99·50, Austryacka Renta koronowa 99·30, Węgierska Renta koron. 97·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·35, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·—. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·40. Losy tureckie 128·50, Marki 117·40. Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Zatrudnienie letnie dla Pań.

Każda pani uważa to za najważniejsze zadanie, by przynajmniej raz w roku przeglądać szafę z bielizną i o ile możności każdy kawałek bielizny, choćby ten nie był używany, przeprać. Szczęśliwemi czują się te panie, które mają bielnikiem do rozporządzania, co im umożliwia bieliznę wystawić przynajmniej na dzień bielącym promieniom słońca Jeżeli bielizna przedtem namaczaną została w dobrym środku do prania n. p w płynie z Schichta ekstraktu do prania „Pochwała Gospodyń“ i przemydlona z mydłem Schichta jędrowym (marka „Jeleń“ lub „Klucz“), później wypraną i dobrze wyciskaną, natenczas słońce ma już tylko połowe roboty a bielizna staje się tym ładniejszą. Gdzie niema bielnika, ugotuje się bieliznę po wyprania w mydle Schichta (marka „Łabędź w gwieździe“). Skutek będzie w obu wypadkach dla pani domu wielce zadawalniający. Nazwisko „Schicht“ ręczy tak za czystość i nieszkodliwość zachodzących pod tym nazwiskiem środków do prania, jak też za pełny skutek przy dokładnym ich użyciu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. lipca 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. S k. u. k. Hoheit Erzherzog Reiner z Wiednia, T. Jonak z Wiednia, A. Winkler z Wiednia, A. Habermann z Wiednia, hr. T. Potulicki ze Żmigrodu, Eks. I. Szymonowicz z Czerniowiec, hr. B Miączyński z Jaśniszcza, hr. A. Starzyński z Płoza, hr. A. Dzieguszycki z Jasionowa,

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. lipca 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	40	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ 4½% „ 200 „	101	—	101	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 lipca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·50	99·70
styczeń-lipiec	99·40	99·60
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	151·60	152·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·25	183·25
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·50	118·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	514·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·—	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·10	119·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·75	163·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·50	208·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·65	98·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·90	98·90
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·20	104·20
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·15	100·15
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	290·—	298·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·15	99·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	104·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·25	101·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	21·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460·—	470·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	81·80
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·25	55.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. mk.	224·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	280.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2765·—	2775·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	752·—	754·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	508·—	510·—
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	540·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427·70	428·70
„ Austro-węg. 1400 k.	1620·—	1630·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	515·—	517·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	—·—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5480·—	5500·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·50	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	851·—	857·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	615·—	625·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1035·—	1045·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	426·50	427·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2142·—	2152·—
Schodnicy 500 kor.	650·—	670·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	304·—	307·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·32½	117·52½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·42½	239·62½
Paryż za 100 franków	95·02½	95·15
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·05	95·20
Francuskie banki	95·05	95·15
Szwajcarskie banki	95·05	95·15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·03
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95·30
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 39.604. (5732 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Bursztyn-Łopuszna w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 18. lipca 1904 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 7613 kor. 20 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. czerwca 1904.

L. 91.125 (5736 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Sanie, zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. maja 1904 l. 3946 w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906, na przestrzeni od klm. 133·500 do 136·400 pod Świętem Skołyszowem-Radymnem odbędzie się dnia 3. sierpnia 1904 w c. k. kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12-tej w południe rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi około 9880·0 m³ faszyn wiklowych, 19760·0 m³ faszyn lasowych, 3200 wiązek świeżych witek wiklowych 320000 sztuk kołków w ogólnej wartości fiskalnej 71.440·00 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do c. k. Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. kierownictwie budowy gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty sporządzane według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 1750 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę wreszcie wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. czerwca 1904.

Wzór oferty.

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906 dostarczyć w terminach przez c. k. kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających materyały faszynowe potrzebne do budowli wodnych t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklinowe i kołki, do budowli regulacyjnych na Sanie między klm. 133·500 do klm. 136·400 t. j. pod Świętem-Skołoszowem Radymnem, w ilości i pod warunkami w obwieszczeniu podanemi, za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . .

Przemyśl, 3. sierpnia 1904.

L. cz. 75.818 (5735 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Sanie zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 23. maja 1904 l. 55.806 w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906 na przestrzeni od km. 125·269 do klm. 119·850 t. j. od mostu kolejowego w Muninie do mostu krajowego w Jarosławiu, odbędzie się dnia 28. lipca 1904 w c. k. kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12-tej w południe rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca wynosi około 14000 m³ faszyn wiklowych, 28000 m³ faszyn lasowych, 4200 wiązek świeżych witek wiklowych,

520000 sztuk palików w ogólnej wartości fiskalnej 102960 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być o 20% zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca nie może jednak w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12-tej w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2500 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W oferaie ma być ofiarowanym jednolity opust z cen fiskalnych a wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo nie zaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. czerwca 1994.

Wzór oferty.

Oferta.

mocą której ja niżej podpisany, obowiązuję się w ciągu roku 1904 aż do końca roku 1906 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających materyały faszynowe potrzebne do budowli wodnych t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kołki do budowli regulacyjnych na Sanie między klm. 125·269 do 119·850 t. j. od mostu kolejowego w Muninie do mostu krajowego w Jarosławiu, w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanemi, za opustem (cyframi i słowami) . . . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .

Przemyśl, 28. lipca 1904.

(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 473/4 (6) (5583 3—3)

Na żądanie Józefa Kustronia, Bernarda Abrahamowicza i powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 30. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności lwh. 783 ks. gr. Starawieś.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8800 kor.

Najniższa cena wynosi 5866 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 11. czerwca 1904.

L. 41.405. (5733 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w jarosławskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 20. lipca 1904 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: za 5330 m³ 51.849 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów ub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26. czerwca 1904.

L. 54.058. (5734 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 20. lipca 1904 w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w rokn 1904 wynoszą: 1) z sekcyi drogowej Czortków 2068 kor. 67 hal., 2) z sekcyi drogowej Zaleszczyki 1335 kor. 77 hal., 3) z sekcyi drogowej Horodenka 3672 kor. 90 hal. Razem 7077 kor. 34 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26. czerwca 1904

L. cz. E. 129/4 (7) (5716 3—3)

Na żądanie Salomona Dirnfelda, kupca w Podhajcach, odbędzie się dnia 4. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2, licytacya realności lwh. 380 ks. gr. gm. kat. Bieniawa, składającej się z pbud. lkat. 102 i pgr. lkat 123/1, lwh. 381 tej samej gminy kat., składającej się z pgr. lkat. 186, 381, 521, 1320, 1321, ½ lwh. 642, składającej się z ½ pgr. lkat. 877, ½ lwh. 65, składającej się z pbud. lkat. 37 i lwh 67 ks gr. gm. kat. Bieniawa, składającej się z pgr. lk. 85/2.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. 380 na 2570 kor., lwh. 381 na 16 0 kor., ½ lwh. 642 na 450 kor., ½ lwh 65 na 840 kor. i lwh. 67 na 250 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 380 kwotę 1713 kor. 32 hal., co do lwh. 381 kwotę 1073 kor. 32 hal, co do ½ lwh. 642 kwotę 300 kor., co do ½ lwh. 65 kwotę 560 kor., zaś co do lwh. 67 kwotę 166 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 11. czerwca 1904.

L. cz. E. 1967/3 (9) (5760 2—3)

Na żądanie Lazara Saula Neumana, odbędzie się dnia 1. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya realności lwh. 973 gminy Nisko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2480 kor.

Najniższa cena wynosi 1653 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 30. czerwca 1904.

L. 68.154. (5766 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w bialskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się dnia 21. lipca 1904 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1904 wynoszą: w sekcyi drogowej Oświęcim 14.544 kor. 61 hal., w sekcyi drogowej Biała 17.721 kor. 52 hal., w sekcyi drogowej Żywiec 7819 kor. 46 hal. Razem 40.085 kor. 59 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. czerwca 1904.

Nr. 2735. (5558 1—2)

AVISO.

Auf die in der Nr. 153 am 7. Juli 1904 vollinhaltlich vorlautbarte Kundmachung der k. u. k. Intendanz des 10 Korps vom 21. Juni 1904 Nr. 3476 betreffend die Sicherstellung der Arendierung von Heu, Stroh und Brennholz im Bereiche des 10. Korps für die Arendierungsperiode 1904/1905 wird mit dem Beifügen hingewiesen, dass die hierauf bezughabenden gedruckten Arendierungsbedingnisshefte zum Preise von 8 h per Druckbogen, Kundmachungen und Offertformularien jedoch unentgeltlich bei den k. und k. Militärverpflegsmagazinen in Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Stryj und Gródek bezogen werden können.

Przemyśl, am 28. Juni 1904.

L. cz. E. XVII. 280/4 (5231 2—3)

W skutek uchwały c. k. Sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 17. czerwca 1904 L. cz. E. XVII. 280/4 (13) sprzedane będą przez publiczną licytacyę dnia 13. lipca 1904 o godz. 10 przed południem w budynku sądowym ul. Jagiellońska l. 14 w Oddz. XXVII. 10 sztuk akcyj galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, każda po 1000 kor. nominalnej wartości z kuponami na dywidendę.

Poniżej 50% nominalnej wartości sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. E. 2065/3 (13) (5790 1—3)

Na żądanie Seliga Peigerta, odbędzie się dnia 5. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya całej realności lwh. 278 ks. gr. gm. kat. Lubycza kameralna.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1850 kor.

Najniższa cena wynosi 1234 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 22. czerwca 1904.

L. cz. E. 874/4 (4) (5782 1—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Haliczu, zastąpionej przez dr. A. Hahna adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/7 części realności lwh. 68 i b) 1/3 części realności lwh. 357 gm. Łany wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 sap, 2 sierpów, 1 siekiery i 2 ryskali.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 322 kor., ad b) na 80 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) z przynależnościami kwotę 218 kor, ad b) kwotę 53 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. E. 901/4 (5) (5781 1—3)

Na żądanie Izaaka Wienera w Komarowie, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/5 części realności lwh. 470, b) 2/20 części realn. lwh. 469 gm. Wiktorów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ecenione a to: ad a) na 484 kor. 60 hal., ad b) na 24 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 323 kor. 07 hal., ad b) kwotę 16 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 30. czerwca 1904.

L. cz. E. 199/4 (5784)

Na żądanie Antoniego Sikory, Jana Puchlerskiego i Józefa Kalaty gospodarzy w Maniowach, odbędzie się dnia 28. lipca 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku, licytacya połowy realności lwh. 581 ks. gr. gm. kat. Maniowy Franciszka i Heleny Harnerów po połowie własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1390 kor.

Najniższa cena wynosi 695 kor., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 20. czerwca 1904.

L. cz E. 453 4 (9) (5791)

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya gospodarstwa wiejskiego w Switarzowie Nr. 96 wyk. hip. ocenionego na 11.593 kor. 94 hal. dnia 3. sierpnia 1904 o godz 9 przed południem w biurze Nr. 7.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 11.593 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. E. 309/4 (6) (5788)

Dnia 23. lipca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie, odbędzie się licytacya realności lwh. 113, 763, 505, 447, 55 ks. gr. gm. Suszno, składających się z 2 budynków mieszkalnych, 4 budynków gospodarczych i kilkunastu morgów gruntów wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 koni, 2 krów, 3 cieląt, 2 wozów, 2 pługów, 3 bron, 3 studni, ogrodzenia i bramy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6760 kor., przynależności zaś na 817 kor.

Najniższa cena wynosi 5051 kor. 32 hal. z tem jednak, że realności powyższe będą sprzedane pojedynczo, aż do zaspokojenia egzekwowanej pretensyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, 13. czerwca 1904.

L. cz. E. 801/3 (18) (5780)

Na żądanie Komercyjnego Zakładu kredytowego w Rohatynie, odbędzie się dnia 17. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Chodorowie, licytacya realności lwh. 222 gm. Kniesiolo objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4366 kor. 86 halerzy.

Najniższa cena wynosi 2911 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 20. czerwca 1904.

Upadłości.

(5738 3—3)

Obwieszczenie.

Jako zarządca masy konkursowej Piotra Grabczyńskiego, właściciela chrześcijańskiego handlu korzennego »Praca« w Tarnowie, podaję do wiadomości, że należące do tejże masy konkursowej towary wraz z urządzeniem sklepowem, przechowane w sklepie krydataryusza i przynależnych ubikacyach przy ul. Krakowskiej w Tarnowie, a wyszczególnione w inwentarzu de praes. 21/5. 1904. l. cz. S. 1/4 (117) z wyjątkiem przedmiotów obarczonych zastawem oraz już sprzedanych wedle protokołu licytacyjnego z 20. 21. czerwca 1904 sprzedane zostaną naraz, ryczałtem, w drodze licytacyi ofertowej bez poręczenia ze strony masy względnie zarządu lub wydziału wierzycieli za jakość, ilość lub też wartość.

Najniższa oferta wynosi 10000 kor., a mający chęć kupna mają oferty należycie ostęmplowane z dołączeniem wadyum 1000 kor. najpóźniej do 15. lipca 1904 o godzinie 12 w południe wnieść na ręce zarządcy masy, poczem otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu wydziału wierzycieli w dniu 16. lipca 1904 o godzinie 4 po południu, a ogłoszenie zapaść mającego postanowienia nastąpi tegoż dnia o godzinie 5 po południu wszystko to w kancelaryi zarządcy masy.

Nabywca obowiązanym jest pod utratą wadyum na rzecz masy konkursowej cenę kupna z potrąceniem wadyum zapłacić do rąk zarządcy najpóźniej 18 lipca 1904 a nabyte przedmioty najpóźniej 21. kwietnia 1904 odebrać w posiadanie i ubikacye opróżnić pod rygorem kary konwencyonalnej po 30. kor. dziennie.

Nabywca poniesie koszta ostemplowania protokołu licytacyi oraz pokwitowania odbioru ceny kupna.

Inwentarz oraz protokół licytacyi sprzedanych już przedmiotów można oglądać u zarządcy masy w godzinach po południowych, przy której sposobności pp. chęć kupna mającym bliższe informacye udzielone zostaną.

Masa konkursowa względnie zarząd zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia żadnej oferty bez względu na wysokość ofiarowanej ceny kupna i bez podania powodu nieprzyjęcia, za co ani zarząd ani też wydział wierzycieli do żadnej odpowiedzialności pociągnięci nie będą być mogli.

Lokal sklepowy z przynależnemi ubikacyami może być przez masę konkursową na podstawie specyalnego porozumienia i wynagrodzenia podnajęty na czas do końca czerwca 1905.

W Tarnowie, dnia 4. lipca 1904.

Dr. Tadeusz Tertil,
adwokat krajowy.

L. cz. S. 3/4 (1) (5746 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaka Blau w Kolbuszowy zamieszkałego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego WP. Władysława Babel w Kolbuszowy zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra. Józefa Seeligera adw. w Kolbuszowy.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 20. lipca 1904 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy najdalej do dnia 20. sierpnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 22. sierpnia 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kolbuszowy lub w pobliżu Kolbuszowy mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. S. 11/1 (160) (5808)

W konkursie Majera Finsterbuscha przedłożył adwokat dr. Goldberg zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 28. lipca 1904. W razie wniesienia zarzutów do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 4. sierpnia 1904 godz. 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, w biurze Nr. 29.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 2. lipca 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 78.893/II. (5740 3—3)

KONKURS.

Na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Suchodolu z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 252 koron rocznie na służącego.

2) W Lipowcach z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczonym będzie.

3) W Tyśmieniczanach z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 705 kor. rocznie na służącego.

4) W Krowicy z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem na służącego rocznie 252 koron.

5) W Miękiszu nowym z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, 2. lipca 1904.

L. 2316 (5683 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Kamionce str. rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady adjunkta konceptowego z płacą roczną 1200 koron.

Warunki:

1. obywatelstwo austryackie,
2. wiek niżej lat 40,
3. odpowiednia kwalifikacya i studya.
4. dokładna znajomość obydwóch języków krajowych w słowie i piśmie.

Prawnicy mają pierwszeństwo.

Własnoręcznie napisane podania obejmujące przebieg życia kandydata wnoszone być mają tutaj najdalej do 18. sierpnia 1904.

Z Wydziału powiatowego.

Kamionka strum, 3. lipca 1904.

L. 728 (5669 2—3)

KONKURS.

Na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 3. lipca 1904, rozpisuję niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego.

Do posady tej przyłączoną jest płaca roczna w kwocie 500 kor.

Od sekretarza wymaga się:

1. Znajomość języka polskiego i ruskiego,
2. Znajomość ustaw administracyjnych i autonomicznych,
3. znajomość kasowości i
4. Nieprzekraczalny 40 rok życia.

Kandydaci na tę posadę reflektujący, winni wnieść swe podania poparte świadectwami dotychczasowego zatrudnienia, świadectwem złożonego egzaminu dla sekretarzy gminnych małomiejskich przepisanego najdalej do dnia 20. lipca 1904 na ręce naczelnictwa.

Kandydaci którzy taką posadę już piastowali mają pierwszeństwo.

Rożnów, dnia 4. lipca 1904.

Naczelnictwo.

L. pr. 9236. (5802 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia w etacie c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie, dwóch posad koncypistów policyi w X. klasie rangi, z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 20. lipca b. r.

Ubiegający się o te posady mają podania opatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lipca 1904.

LW. 60.950. (5770)

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Przemyślanach.

Kandydaci powinni najpóźniej do 27. lipca b r. wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia na dowód, że kandydujący nie przekroczył 40 r. życia.

b) Dowodu obywatelstwa austryackiego.

c) Dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z uniwersytetów Monarchii Austryackiej, upoważniającego go do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązana płaca o rocznych 1000 koron.

Lwów, dnia 1. lipca 1904.

Piotrowski.

L. Prez. 12.456 (5799)

KONKURS.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są do obsadzenia posady oficyałów kancelaryjnych w X. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a to: po jednej przy sądzie krajowym we Lwowie i przy sądzie powiatowym w Haliczu, oraz pięć posad kancelistów sądowych w XI. klasie rangi przy sądach powiatowych w Bohorodczanach, Bukowsku, Horodence, Trembowli i Zabłotowie.

Ubiegający się o te, lub o takie posady przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym w okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego opróżnić się mogące, wniosą podania w myśl §§. 5 i 6 rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. lipca 1897 Nr. 170 dz. p. p. udokumentowane w drodze przepisanej w terminie do 10. sierpnia 1904 do Prezydyów sądów kolegialnych, w których okręgu posada jest do obsadzenia.

Kandydaci zaś, ubiegający się o takie posady, opróżnić się mogące przy jednym ze sądów na Bukowinie, wniosą podania do Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

O przeniesienie do wyżej wymienionych, ewentualnie także do innych sądów mogą się ubiegać nietylko kanceliści sądowi, ale także i oficyałowie kancelaryjni, X. klasy rangi.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 2. lipca 1904.

Kuratele.

L. cz. L. 7/4 (4) (4804 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z

dnia 1. kwietnia 1904 L. cz. Nc. IV. 206/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Wincentym Łabędziem w Makowie z powodu stwierdzonej przez Sąd obwodowy w Wadowicach lekkomyślności t-góż a kuratorem ustanawia Ignacego Miehlego w Makowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, dnia 3. kwietnia 1904.

L. cz. P. 116/4 (10) (4965 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Stankową w Oleśnie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Nowaka w Oleśnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 21. maja 1904.

L. cz. P. 54/4 (1) (4981 2—3)

Za głupkowatego uznano Antoniego Garę em. dozorcę rzek w Zatorze.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Adama Dołkowskiego adw. w Zatorze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 21. kwietnia 1904.

L. cz. P. 90/4 (6) (5072 2—3)

Michała Czobana vel Czobaniuka Stefana uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Dmytra Czorneja z Trójcy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. P. 8/4 (6) (5071 2 3)

Stefan Arseniuk został uznanym umysłowo chorym, kuratorem dlań ustanowiono Hrycka Arseniuka z Chlebiszyna polnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 2. lutego 1904.

L. cz. L. I. 1/4 (6) (5065 2—3)

Anna Franos Bura z Białego Dunajca oddaną została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jej ustanowionym został Stanisław Franos Bury z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 4. maja 1904.

L. cz. P. 45/4 (5) (5063 2—3)

Ogłoszenie.

Wincenty Tukaj z Szczakowej uznany umysłowo chorym, zaś kuratorem dlań Tomasza Majewskiego w Długoszynie ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 17. kwietnia 1904.

L. cz. L. I. 12/3 (3) (5098 2—3)

Konstanty Jarecki z Łęgu ad Nawojowa uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Michał Gomulec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 2. marca 1904.

L. cz. L. 36/3 (5105 2—3)

Nad małoletnim Michałem Maksymowiczem synem Iwana z Hołynia przedłużono władzę ojcowską z powodu choroby umysłowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. P. 130 4 (1) (5209 2—3)

Za chorego na umyśle uznano Danyłę Chabera w Trościańcu.

Kuratorem jego ustanowiono Hnata Chabera w Trościańcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 9. kwietnia 1904.

L. cz. L. 15/3 (10) (4888 2—3)

Ołeksa Pańkiewicz ze Smólna został uznany za marnotrawcę. Kuratorem Michał Pawluk w Smólnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. P. 302 2 (20) (4722 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku uznał uchwałą z dnia 14. marca 1904 Szymona Mirka z Gorliczyny umysłowo chorym i ustanowił dla niego kuratorem Franciszka Mirka z Gorliczyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 31. marca 1904.

L. cz. P. 33/3 (6) (4898 2—3)

Hryhor Dubniarski z Winogradu uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego Jurko Kociuban z Winogradu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. L. 13/3 (13) (4937 2—3)

Szymon Ihnara z Kamionki str. uznany marnotrawcą; kuratorem jego ustanowiono Tomasza Ihnarę z Kamionki strum.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka str., dnia 29. marca 1904.

L. cz. P. 78/4 (2) (4907 2—3)

Mikołaj Poprycz Andrusia z Tomaszowiec uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Matija Tymków z Tomaszowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, 4. kwietnia 1904.

L. cz. P. 91/4 (4) (4725 2—3)

Dmytra Iwaniuka Wasyla z Trościańca uznano umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Onysyna Gaudunyka Jakowa z Trościańca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 28. maja 1904.

L. cz. P. 66/4 (5) (4894 2—3)

Józef Olejewicz, rolnik z Winogradu, uznany marnotrawcą, kurator Łeś Olejewicz, rolnik z Winogradu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 3. maja 1904.

L. cz. P. VI. 117/4 (5) (5173 2—3)

Wincenty Szpunar, konduktor kolejowy ze Stanisławowa uznany został umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Jana Magrysia, konduktora kolejowego ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 12. maja 1904.

L. cz. P. 54 (10) (4749 2—3)

Iwana Danyliszyna z Iszczkowa uznano za marnotrawcę, kuratorem jego ustanawia się Hryńka Hapałę w Iszczkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 6. stycznia 1904.

L. cz. P. 133/4 (1) (4717 2—3)

Za chorego na umyśle uznano Iwana Róziewicza w Jaworowie. Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Róziewicza w Nadziejowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 9. kwietnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1344 (18 P./4) (5687 3—3)

Obwieszczenie.

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. sądu krajowego we Lwowie zamianował na podstawie §. 301 proc. kar. dla III. dnia 29. sierpnia 1904 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Willibalda Prussniga, zaś zastępcami przewodniczącego, radcę sądu krajowego wyższego Macieja Kaszewkę, radców sądu krajowego: Karola Czereckiego, Marcelego Pileckiego i Edwarda Hermanowicza.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. Nc. I. 309/4 (2) (5610 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Rzeszowie zawiadamia, że w c. k. gł. Urzędzie podatkowym jako depozytowym w Rzeszowie przechowane są następujące depozyta, do których właściciele swych praw przez lat 30 nie zgłosili a to: w masie Maryi Pawłowskiej recte Zgórskiej książeczka kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 12627 na 4 korony 12 hal., art. 137, w masie Karola Lanera art. 99 srebrny meksykański medal i bronzowy medal, w masie Hilary Piżło gotówka 4 kor. 30 hal. art. 125, w masie Katarzyny Haster w. Kardina Puszyńska książeczka kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 19477 na 27 kor. 42 hal. art. 143, w masie Szyji Felda 2 książeczki a to jedna kasy głównej Lwów, Nr. 30.810 na 22 kor. i miasta Rzeszów Nr. 16.318 na 8 kor. 76 hal, art. 70 i 460.

C. k. Sąd powiatowy wzywa wszystkich tych, którzyby do powyżej wymienionych depozytów jakiekolwiek prawa mieli, aby takowe w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni do tutejszego Sądu zgłosili i należycie wykazali, inaczej bowiem po upływie powyższego terminu depozyta te za przepadłe uznane i c. k. Skarbowi Państwa wydane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 21. maja 1904.

L. cz. C. II. 210 4 (2) (5776 2—2)

Przeciw Izerowi i Jakobowi Engländerom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Nussbauma z Wiednia pozew o 339 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 13. lipca 1904 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Izera i Jakóba Engländerów ustanawia się Pana adwokata Dra Herzhafta w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych w rzeczonej sprawie na ich niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. Prez. 294 (20/4) (5789 1—3)

W tutejszym depozycie sądowym przechowane są od lat przeszło 30 następujące fundusze i papiery wartościowe:

1. Na rzecz niewiadomych stron pod art. 136/884 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 180 opiewająca na kwotę 70 kor. 40 hal. powstała ze złożonych w roku 1869, 1870 i 1871 kilku drobnych kwot.

2. Na rzecz masy spadkowej ks. Jana Macha pod art. 59 84, gotówka w kwocie 1 kor. 85 hal.

3. Na rzecz masy spadkowej Karola Watzka pod art. 142/84, karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 186 opiewająca na kwotę 11 kor. 48 hal.

4. Na rzecz masy spadkowej Józefa Alstera pod art. 187/84 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 187 opiewająca na kwotę 11 kor. 38 hal.

5. Na rzecz masy spadkowej ś. p. Tomasza Skałuby pod art. 7/864 gotówka w kwocie 36 hal.

6. Na rzecz Grzegorza Pietrzyka pod art. 23/857 gotówka w kwocie 48 hal.

7. Na rzecz Józefa Kota pod art 34 858 gotówka w kwocie 90 hal.

8. Na rzecz masy spadkowej ś. p. Feliksa Kamińskiego pod art. 149/884 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 193, opiewająca na kwotę 17 kor. 94 hal.

9. Na rzecz Józefa Chmielowskiego pod art. 154/84 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 194 opiewająca na kwotę 41 kor. 32 hal.

10. Na rzecz masy Wiktora Aleksandra 2-im. Chwaliboga z Sołtystwa Gnojnica pod art. 153 884 karta wkładkowa ropczyckiej kasy oszczędności Nr. 197 opiewająca na kwotę 211 kor. 28 hal.

11. pod art. 57/868 dwa weksle Mendla Naumana z daty 9. grudnia 1861 na 200 złr. złożone przez Ostera Herscha.

Wzywa się uprawnionych, aby prawa swoje do tych depozytów w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie zgłosili i prawa do tych depozytów należycie wykazali, w przeciwnym razie depozyta te wydane zostaną c. k. Skarbowi Państwa, a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 782/4 (1) (5809)

Przeciw nieobecnemu Rubinowi Hermelemu kupcowi przedtem w Mielcu, wniósł Herz Greismann przez adw. dr. Adolfa Finka w Tarnowie skargę o 1300 kor. zpn

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 8. lipca 1904 Cw. 782/4 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Mieczysław Gałecki w Tarnowie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. Cw. III. 685/4 (1) (5805)

Przeciw Abrahamowi Izakowi Steinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Judę Hofstättera pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. III. 685/4 (1).

Celem strzeżenia praw Abrahama Izaka Steina ustanawia się p. dra Faustyna Jakubowskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 281/4 (1) (5775)

Przeciw nieobecnym Beili, Sarze, Mendlowi Goldfarbom, Chasklowi Rubinowi i Józefowi Rubinowi Horowitzom, Bruche Waldowej, Mendlowi, Salomonowi Engländerom, niewiadomym spadkobiercom Salomona Rubina Horowitza wniosły Chana, Marek i Dwojra Feuer w Nowym Sączu przez adw. dra Silbermana w Nowym Sączu skargę o własność parcel bud. lk. 228/1, 228/2, 228/3, 228/4, 228/5, 228/6, 228/7, 228/8 w Nowym Sączu.

Audyencya odbędzie się dnia 15. września 1904 godz. 9 rano Sala 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat dr. Chodacki w Nowym Sączu będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Sącz, 24. maja 1904.

L. 95.601. (5771)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu czerwcu r. 1904, mająca służyć według ces. rozporządzenia z 15 września 1900 dz. u. p Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze skarbu państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wspomnianego rozp. w miesiącu lipcu b. r. wynosi 1 kor. 02 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7. lipca 1904.

L. Prez. 603. 18 P/4 (5798)

Obwieszczenie.

Dla IV. zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 5. września 1904 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego Przewodniczącym wiceprezydenta sądu krajowego z tytułem Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego zaś zastępcami tego c. k. radców wyższego sądu kraj. Henryka Nitarskiego. Sylwerego Dzierzyńskiego, Stanisława Promińskiego, dra Juliana Sopotnickiego radców sądu kraj. Fryderyka Koerbera, Grzegorza Charaka, Ludwika Herasymowicza, Edwarda Nahlika, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego i Stanisława Jasińskiego.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego karnego.
Lwów, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. C. II. 173/4 (1) (5819)

Przeciw Józefowi Obrzutowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Józefa Riegera w Grybowie pozew o 172 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. lipca 1904 na godzinę 9 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Józefa Obrzuta ustanawia się p. dra Stanisława Feuersteina w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. Cw. III. 684/4 (1) (5804)

Przeciw Abrahamowi Izakowi Steinowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu kraj. j. handl. w Krakowie przez Ozyasza Schlossera pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty d. 27. czerwca 1904 Cw. III. 684/4 (1).

Celem strzeżenia praw Abrahama Izaka Steina ustanawia się Pana Dr. Faustyna Jakubowskiego adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 27. czerwca 1904.

L. cz. C. II. 204/4 (1) (5821)

Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Ludwice z Bednarzów Bielatowej i Jakóbowi Bednarzowi, wniósł Aleksander Bednarz pozew o 576 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na 8. lipca 1904 o godzinie 11 rano w biurze Nr. 2.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Ludwiki z Bednarzów Bielatowej i Jakóba Bednarza kuratorem Wawrzyniec Kryczka z Żarówki, zastępować ich będzie w tej sprawie dopóki sami w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują na ich koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. Cg. I. 75/4 (2) (5807)

Przeciw Adamowi Trzecieskiemu z Jasła którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Jana Aleksandra Rosenstocka z Jasła pozew o zapłatę 2924 kor. 08 hal. zpn

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 19. lipca 19 4 godz. 9 rano w tym sądzie biuro Nr. 51.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Adama Trzecieskiego ustanawia się p. dra Pawłowskiego adwokata w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział I.

Jasło, dnia 7. lipca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 259. Stow. 819 (5301 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż równocześnie poleca się prowadzącemu rejestr ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Uściu zielonem“ wpisał, iż na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia na dniu 1. marca 1904 odbytem rozwiązanie i likwidacys tego stowarzyszenia uchwalone zostały a likwidatorami takowego członkowie Dyrekcyi Wolf Leib Dadwid, Andrzej Niedzielski i Moses Dawid obrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 2. maja 1904.

L. cz. Firm. 1618. Stow. II. 300 (5503 1—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka nakładowa we Lwowie stowarzyszenie z ograniczoną poręką.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie wybór likwidatorów). Na zgromadzeniu dnia 28. maja 1904 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia i wybrano likwidatorem adw. dra Klemensa Sokala.

Data wpisu: 16 czerwca 1904.

Wzywa się wierzycieli, by się w stowarzyszeniu zgłaszali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 1382. Stow. II. 100 (5502)

Wykreślono z rejestru stowarzyszeń:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Bank związkowy — Union Bank“ we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Z powodu że takowy nie wszedł w życie i nie istnieje.

Data wpisu: 10. maja 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10. maja 1904.

L. cz. Firm. 554/4 (5411)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 13. czerwca 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Pruchniku“, odbyte 3. maja 1904 wybrało w miejsce członka dyrekcyi Naftalego Schönbluma, który rezygnował, członkiem dyrekcyi Herscha Bernera, kupca i właściciela realności w Pruchniku.

Przemyśl, 18. czerwca 1904

L. cz. Firm. 99 4 (5132)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że dnia 16. czerwca 1904 wpisana została do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma „Spółka oszczędności i pożyczek w Chomranicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z siedzibą w Chomranicach.

Przedsiębiorstwo polega na statucie z daty Chomranice 25. lutego 1904.

Celem spółki jest staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, danie możności umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy i popierania tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki. W skład zarządu wybrani zostali Ks. Jan Wcisło, proboszcz w Chomranicach jako przełożony, Kazimierz Kwiatkowski, nauczyciel w Chomranicach jako zastępca przełożonego, Jan Kalarus, Jan Wideł, rolnicy w Chomranicach, Wojciech Jacak, rolnik w Klęczanach, Wojciech Leśniak, rolnik w Woli Marcinkowskiej i Jan Jawóz, rolnik w Krasnem potockim jako członkowie.

Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Udział członka wynosi 10 kor. i może być opłacony bądź od razu bądź w półrocznych ratach co najmniej po 1 kor.

Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica koło kościoła parafialnego w Chomranicach, publiczne ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie wydawanem przez Biuro Patronatu dla spółek.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 28. maja 1904.

L. cz. Firm. 245/4 (5509)

Obwieszczenie.

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano przy firmie „Pierwsze Towarzystwo eksploatacyi nafty i wosku ziemnego z ograniczoną poręką w Kołomyi w likwidacyi“, że walne zgromadzenie z dnia 4. czerwca 1904 wybrało członkami komitetu likwidacyjnego pp. Wilhelma Mucka em. c. k. pułkownika, Jana Lewickiego em. c. k. sekretarza sądowego, Alojzego Brauna em. c. k. sekretarza sądowego w Kołomyi zamieszkałych.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 13. czerwca 1904.

G. Zl. Firm. 113/4, 114/4 Ges. I. (154) (5465)

Kundmachung.

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen

Sitz der Firma: Maryampol.

Firmawortlaut: Galizische Karpathen Petroleum-Actiengesellschaft, vormals „Bergheim & Mac Garvey“.

Verwaltungsrath: Sigmund Baron Schossberger und

Collektiv Procura: des Otto Brunner gelöscht auf Grund des Beschlusses der Generalversamlung der Gesellschaft vom 2?. Juni 1901.

Datum der Eintragung: 16. Juni 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung IV.

Jasło, am 11. Juni 1904.

G. Zl. Firm. 128/4 (5507)

Kundmachung.

In Genossenschaftsregister wird bei der Firma „Escompte Bank für Handel Gewerbe und Wirtschaft in Kuty registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ die Eintragung angeordnet, dass der Vorstandsmietglied Alter Stettner infolge Todes aus dem Register gelöscht werde.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Kolomea, am 30. Mai 1904.

G. Zl. Firm. 83/4 (5506)

Kundmachung.

Im hiergerichtlichen Genossenschaftsregister wird bei der Firma: Vorschuss im Creditverein für Handel, Gewerbe und Wirtschaft, registrirten Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Śniatyn, die Eintragung angeordnet, dass die am 4. September 1904 stattgefundene Generalversammlung die Bestimmungen der §§. 1 Abs. 2. — §. 2. Abs. 3 u. 4. — §. 3. Abs. 3 b und d.— §. 58, §. 62 Abs. 1. — §. 63 Abs. 3 und §. 89 des Genossenschaftsvertrages ergänzt, eingeschränkt und abgeändert habe.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Kolomea, am 19. Mai 1904.

L. cz. Firm. 17/4 (pojed. I. p. 31) (5387)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić:

Siedziba firmy: Rajcza.

Brzmienie firmy: Nathan Robinsohn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel hurtowny drzewa.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 24. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 17. maja 1904.

L. cz. Firm. 136/4 (2) (5435)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w N. Sączu ogłasza, że dnia 23. czerwca 1904 wpisaną została do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Spółka oszczędności i pożyczek w Bobowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką z siedzibą w Bobowej.

Celem spółki jest staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, danie możności umieszczania na procent pieniędzy i popieranie tworzenia spółek oraz stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

W skład zarządu zostali wybrani: ks. Antoni Mamak, proboszcz w Bobowej jako przełożony, Józef Magiera, kierownik szkoły w Bobowej, jako zastępca przełożonego, Jan Zięba, Jan Potoczek, rolnicy z Brzany dolnej, Wojciech Gucwa, Józef Kuk, rolnicy ze Stróżnej, Stanisław Siebowicz, organista z Bobowej

Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony Zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Udział członka wynosi 10 koron i może być wpłacony bądź odrazu, bądź w równych ratach co najmniej po 1 koronie, jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki, publiczne ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie, wydawanem przez biuro Patronatu dla spółek.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14. czerwca 1904.

L. cz Firm. 540 (Stow. I. 275 1) (5305)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Zakład kredytowy w Uściu biskupiem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką“ po niemiecku: „Kreditanstalt in Uście biskupie, registr. Genossenschaft mit beschränkter fünffacher Haftung“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Uście biskupie dnia 24. marca 1904.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya składa się z 3 członków:

1) Pinkasa Gellera jako dyrektora kasyera,

2) Majera Lindenbauma jako dyrektora kontrolora,

3) Nachmana Klingera jako zastępcy dyrektorów wszystkich przemysłowców w Uściu biskupiem zamieszkałych.

Do ważności zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi. Dyrekcya podpisuje za stowarzyszenie w ten sposób, iż do firmy stowarzyszenia wypisanej lub stampilią wyciśniętej dołącza swe podpisy.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą zapomocą plakatowania w Uściu biskupiem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 26. maja 1904.

L. cz. Firm. 251 (4) (5437)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Zakład kredytowy w Rzeszowie“, że na walnem zgromadzeniu tego towarzystwa 23. maja 1904 uchwalono zmianę §§ 5 ust. II., 6 ust. V., 8 ust. I., 9 ust. III., 11 ust. II., 12. 13, 17, 20, 22, w tym kierunku, że udział wynosi najmniej 50 kor. i musi być wpłacony całkowicie naraz i że Dyrekcya składa się z 5 członków, których wybiera walne zgromadzenie na lat 6, głosując tajnie kartkami, tudzież, że z Dyrekcyi ustąpili dotychczasowi członkowie zarządu: Pinkas Jabre i Emanuel (Mendel) Trink a natomiast wybrani zostali do zarządu dotychczasowy dyrektor Leib Trink, Maurycy Weinberg, właściciel realności w Rzeszowie, Gerschon Zinnemann, właściciel fabryki mydła i świec w Rzeszowie, Józef Feiwel, kupiec w Rzeszowie i Salomon Blumenberg, właściciel realności w Rzeszowie.

Rzeszów, 1. czerwca 1904.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie.

Dyrekcya „Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Jarosławiu“ zaprasza członków stowarzyszenia na

V. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 19. lipca 1904 o godzinie 10-tej przed południem w lokalu stowarzyszenia w Jarosławiu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Zmiana i uzupełnienia statutu.
3. Wnioski członków.

UWAGA: W razie nie zebrania się dostatecznej ilości członków odbędzie się powtórne walne zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 4-tej po południu z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość zebranych członków.

Dyrekcya.

Bilans
Kasy oszczędności miasta Krosna za rok 1903.
Rok czynności piąty.

Stan czynny	K	h
Gotówka	21470	86
Efekty funduszu obrotowego	198	—
Kupon bieżący papierów wartościowych	248	—
Ruchomości	867	96
Zaliczki na zastaw papierów wart.	390	—
Weksle eskontowane	634028	45
Pożyczki hipoteczne	542452	96
Odsetki zaległe po 31. grudnia 1903 od pożyczek hip.	5178	01
Koszty protestu	18	—
Koszty procesowe	114	46
	1204966	70
Efekty funduszów rezerwowych	12166	71
	1217133	71

Stan bierny	K	h
Pożyczka gminy m. Krosna	4559	30
Wkładki oszczędności	1170606	87
Różni z pożyczek hipotecznych	2016	—
Koszty oszacowania	126	—
Reszta podatku rentowego za r. 1903 nie zapłacona	1	53
Odsetki przenośne t. j. pobrane w roku 1903 na korzyść r. 1904	11426	40
	1188736	10
Czysty zysk za rok 1903	16230	60
	1204966	70
Fundusz rezerwowy Lit. A. . . . 12076 kor. 71 hal		
Fundusz rezerwowy Lit. B. . . . 90 kor. — hal	12166	71
	1217133	41

Krosno, dnia 31. grudnia 1903.

Prezez wydziału:
Dr. Feliks Czajkowski, burmistrz m. Krosna.

Komisya rewizyjna:
Dr. Jan Kanty Jugendfein, Henryk Gruczecki, Ignacy Pawłowski, Włodzimierz Suryn.

Dyrekcya:
Jan Morański, przewodniczący i stale urzędujący, **Dr. Robert Pawłowski, Józef Bergman.**

C. k. komisarz rządowy:
Adam Leszczyński, c. k. starszy komisarz Starostwa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.